

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, środa dnia 18 maja 1932 r.

Rok XXVI.

Zamordowanie premiera japońskiego Inukai.

Związek młodych oficerów sprawcą zbrodni. — Czyżby faszyzm?

Tokio, 16. 5. (PAT.) W niedzielę dokonano na premiera japońskiego Inukai zamachu rewolwerowego. Premier zmarł wskutek odniesionych ran.

Tokio, 16. 5. (PAT.) Wczoraj przed północą 18 osób dokonało zamachu na premiera Inukai, wśród których jest 5 poruczników marynarki oraz 13 uczniów szkoły wojskowej. Stawili się oni u władz do ich dyspozycji w charakterze więźniów.

Wobec śmierci premiera minister finansów Takahashi będzie pełnił zastępczo funkcje premiera.

Paryż, 16. 5. (PAT.) W związku z zamachem na premiera japońskiego donoszą z Tokio: Według opowiadań naczynych świadków, zachowanie się premiera wobec terrorystów odznaczało się dużą odwagą. Naglony przez swe otoczenie do ucieczki w chwili, gdy napaścnicy wyważyli drzwi jego mieszkania, premier odmówił opuszczenia pokoju, w którym się znajdował, przeciwnie, wyszedł na spotkanie gromadnie wchodzących oficerów.

Według informacji sekretarza premiera, po wejściu oficerów do gabinetu, jeden z nich wyjął rewolwer, mierząc do premiera Inukai. Widząc to, premier powiedział: „Pocóż strzelać, wyrażcie mi raczej swe pretensje. Napaścnik chciał zabrać głos, gdy jeden z oficerów, który zdawał się być szefem bandy krzyknął: „Strzelać! strzelać!“ Padło 9 strzałów i premier osunął się na ziemię, zalany krwią.

Paryż, 16. 5. (PAT.) Donoszą z Tokio: Teroryści krążą po mieście, rozrzucając wielką ilość ulotek, w których potępiają stanowisko partji politycznych, władz dyplomatycznych, armji i marynarki. Ulotki zawierają m. in. takie napisy: „Precz ze zdrajcami, niech żyje cesarz! Precz z oligarchją finansową i przywilejami klasowymi — natychmiastowa akcja jest konieczna, by uratować kraj! Jesteśmy nacjonalistami i nie należymy do prawicy, ani do lewicy. Musimy przedewszystkiem przywrócić władzę cesarską!“

Ulotki te podpisane są przez związek młodych oficerów armji i marynarki.

Tokio, 16. 5. (PAT.) W kraju panuje spokój. Gabinet podał się do dymisji. Przewidziane jest utworzenie rządu narodowego. Sesja parlamentarna została zawieszona. Giełdy walutowe i handlowe w Tokio, Osaka i Koba zostały zamknięte w związku z sytuacją polityczną, podobnie jak i giełda bawehmiana w Osaka.

Tokio, (PAT.) Mordercą premiera Inukai ma być Kawasaki, którego policja energicznie poszukuje.

Mordy polityczne wstrząsają co chwilę opinię świata. Znajdujemy się na wulkanie. Trwające przesilenie gospodarcze, polityczne i przedewszystkiem moralne wyzwala wszędzie siły, które za wszelką cenę chcą przeprowadzić to, co człowiek niemieckiej ulicy zamyka w powiedzeniu: „Etwas muss geschehen!“ — Coś musi się stać. Co? O tem nikt nie ma pojęcia. Nie przeszkadza to jednak tysiącom wierzyć w fanta-

styczne programy naprawy i nie przeszkadza jednostkom imać się narzędzia mordu politycznego.

Daleka Japonja uchodzi za wzór dyscypliny społecznej. Większość tego wyspiarskiego narodu uważa swego cesarza za boga. Poświęcenie i patriotyzm nie znają granic. A jednak w tym kraju możliwe jest sprzysiężenie wśród oficerów — co jest wszędzie i zawsze uważane za brak dyscypliny! Hasła, rzucane przez tę niekarną młodzież wskazują na tendencje faszystowskie. Najwidoczniej kłopoty gospodarcze (spadek jena) i wojna toczona z

niewielkimi rezultatami praktycznymi wywołują na powierzchni skrajny szowinizm, który zapewne w razie uchwycenia władzy dążyłby do wojny z Rosją, a może i z Ameryką.

Należy przypuszczać, że rozsądek weźmie w Japonji górę. Sprawcy zostaną przykładowo ukarani i w ten sposób potwierdzi się jeszcze raz zasada, że mordy polityczne nie mają sensu. „Le roi et mort, vive le roi!“ — król umarł, niech żyje król! Jeszcze ciało Doumera nie spoczęło w ziemi, gdy Lebrun otrzymał władzę z rąk karnego narodu. Życzymy Japonji, aby upora-

ła się z następstwami krwawego czynu.

Zamordowany premier Inukai urodził się w r. 1855 w Okayomie: już od wczesnej młodości zajmował się polityką. Po ukończeniu studiów pracował jako dziennikarz, redagował przez dłuższy czas dziennik „Hochi Shimbun“. Gdy w r. 1890 powstał parlament w Japonji, Inukai został posłem i niebawem wybił się na czoło parlamentarzystów. Już w r. 1898 został ministrem oświaty. W r. 1924 sprawował urząd ministra poczty. Ostatnio, po wyborach parlamentarnych, jako szef zwycięskiej partji „Senukaj“, objął ster rządu.

Nadmienić należy, że partja „Senukaj“ była partją wojenną. Odniosła ona przynajmniej zwycięstwo w ostatnich wyborach.

Dwie nowe szubienice na stokach cytadeli warszawskiej.

Na śmierć skazano dwóch szpiegów sowieckich — jeden z nich był prezesem dzielnicowym BB. w Warszawie. — Pomagała im tancerka. — Szpiegów aresztowano pod Tczewem.

Dnia 30 kwietnia br. zostali aresztowani na drodze do Gdańska, jadący autem: technik budowlany Jan Bąkowski, — prezes B. B. dzielnicy warszawskiej Ochota, urzędnik sztabu generalnego Władysław Borakowski i tancerka kabaretowa Teodozja Majewska, wszyscy z Warszawy. U aresztowanych znaleziono ważne dokumenty mobilizacyjne, wykradzione w sztabie generalnym a przeznaczone dla agentów sowieckich. Szpiegów stawiono przed sądem doraźnym. Bąkowski i Borakowski skazani zostali na karę śmierci, Majewska na bezterminowe ciężkie więzienie.

Okrzyki przeciwko rządowi w radio warszawskim.

W sobotę, w nocy, pomiędzy godziną 23 min. 15 a 23 min. 45 słuchacze radja usłyszeli w przerwach koncertu, nadawanego z pewnej warszawskiej kawiarni, rozmaite okrzyki, skierowane przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego, oraz okrzyki na cześć Polski narodowej. Ponieważ transmisja odbywała się przez największą rozgłośnia polską, Raszyn, okrzyki te słyszano nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Kontrolerzy radja natychmiast wyłączyli muzykę taneczną, lecz ku ich zdumieniu okrzyki gdzieś z linji rozlegały się w dalszym ciągu.

Natychmiast zaalarmowano władze bezpieczeństwa. Odwołano nawet komisarza rządu Jaroszewicza z jakiegoś prywatnego przyjęcia i masa urzędników zaczęła przeprowadzać śledztwo. Jaki jest wynik tego śledztwa, nie ogłoszono.

Według prywatnych wiadomości, na polach Raszyna, w pobliżu stacji nadawczej, miano znaleźć kartkę z przygotowanym przemówieniem antyrządowym, parę skórzanych rękawiczek, oraz jakieś druty.

Olbrzymie zbrojenia niemieckie

pomimo rozreklamowanej „nędzy“.

Budowa pancernika C. — Miljony na szpiegostwo.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 5. Budżet Rzeszy na rok 1932/33 jest w dalszym ciągu przedmiotem obrad gabinetu, po zakończeniu których, dopiero zostanie przestany Radzie Rzeszy, a następnie parlamentowi, który zbiera się dnia 6 czerwca.

Poszczególne rozdziały budżetu uległy pewnej nieznacznej redukcji wydatków, natomiast jak się dowiaduje, budżet wojskowy w wysokości 657 milionów marek pozostał nienaruszony i odpowiada w zupełności zeszłorocznej sumie preliminarza.

Najciekawszym szczegółem obecnego budżetu wojskowego jest wstawienie pierwszej raty 4 992 500 mk. na budowę pancernika C. (Ersatz-Braunschweig).

Wstawienie tej raty opiera się na uchwale Reichstagu z roku ubiegłego, która przyjęła przedłożony przez ministerstwo Reichswehry plan budowy nowych jednostek marynarki w okresie od roku 1931 do 1936. Pomimo niezwyczajnego zaostrzenia położenia gospodarczego, ministerstwo Reichswehry

preferowało pozycję budżetową na pancernik C. W dopisku wyjaśniającym zawartą jest uwaga, że rozpoczęcie budowy pancernika, albo zmiana jego typu nastąpi na zasadzie wyników konferencji rozbrojeniowej. Uwaga ta daje dużo do myślenia, albowiem dopuszcza możliwość przekroczenia granicy uzbrojenia morskiego, przewidzianego w traktacie wersalskim.

Pozatem budżet marynarki zawiera jeszcze inne ciekawe pozycje, a mianowicie częściowe raty na pancernik A, który pod nazwą „Deutschland“ został już wypuszczony na wodę i obecnie znajduje się w stanie końcowego uzbrojenia, oraz normalna rata na pancernik B. Pancernik A dla którego wstawioną została rata końcowa, kosztować ma bez uzbrojenia artyleryjskiego 40 milionów marek, pancernik B — 36 milionów marek, pancernik C — 35,5 milionów marek. Razem z uzbrojeniem artyleryjskiem pancernik A kosztować będzie 75 milionów marek,

pancernik B — 71 milionów marek. Za rok następny przewidziane jest wypuszczenie na wodę nowego pancernika „Ersatz-Elsass“. Obok tych wielkich jednostek bojowych stocznie budują małe jednostki służące dla wymiany przestarzałych typów. Na te cele wstawioną została suma 50 milionów marek.

Naogół należy podkreślić, że budżet ministerstwa Reichswehry nie uległ najmniejszej redukcji, utrzymując się w granicach zeszłorocznych.

Z budżetu innych ministerstw zasługuje na uwagę podwyższenie wydatków na lotnictwo, oraz znaczne zwiększenie subwencji dla przemysłu lotniczego i lotniczych towarzystw komunikacyjnych. Z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych zasługuje na uwagę pozycja tajnego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 4,5 milionów marek, oraz 1,850,000 marek na cele niemieckiej służby informacyjnej (czytaj szpiegostwo).

AR.

Gorgonowa skazana na śmierć.

Podjeżrane listy. — Czy nie przydałby się autorytet uniwersytetu? — Prokurator wygrywa pojedynek z obrońcą. — Tylko trzech sędziów przysięgłych nieprzekonanych o winie.

Późnym wieczorem w sobotę zakończył się pierwszy sądowy akt w sprawie Margaritty Gorgonowej, obwinionej o skrytobójczy mord na osobie 16-letniej Lusi Zarembianki. A zakończył się dla oskarżonej fatalnie. Gorgonowa została uznana winną zarzucanej jej zbrodni i skazaną na śmierć przez powieszenie. Wyrok ten nazywamy pierwszym aktem sądowym dlatego, bo nastąpi po nim akt drugi, a to kasacja od wyroku, jaką niewątpliwie zgłosi obrońca — a gdyby ta nie zmieniła losu oskarżonej, będziemy jeszcze mieli akt trzeci, jaki rozegrałby się już w cywilnej kancelarii p. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie rozpartywane bywają prośby o ulaskawienie.

Były w dramatyczną sobotę momenty, kiedy zdawało się, że do wyroku jeszcze nie dojdzie. Pojawily się mianowicie w dwóch pismach lwowskich **sensacyjne listy**, pisane rzekomo przez Gorgonową do męża w Ameryce. Nazywając listy te **falszyfkami**, obliczonymi na działanie na sędziów przysięgłych, przewidywał prokurator nawet przesłuchanie męża oskarżonej Erwina Gorgona na wypadek, gdyby listy te miały wejść w skład nagromadzonego materiału dowodowego. (Śledząc zachowanie się części prasy lwowskiej w całej tragedji brzuchowickiej — ciśnie się gwałtem na myśl pytanie, gdzie się to podziały owe czasy, kiedy dziennikarstwu lwowskiemu przewodzili Krechowiecki, Masłowski, Wasilewski, Ostaszewski-Barański i inni. Dziś w ich miejsce wdary się do prasy przeważnie żydłaki, paplujące najchętniej w moralnych rynsztokach. — Redakcja).

Drugi szkopuł stanowiło orzeczenie warszawskiego Instytutu Higieny o wynikach badania śladów krwi, znalezionych na miejscu zbrodni. W opinji tego instytutu dopatrył się prokurator tak **rażącej sprzeczności** w porównaniu z opinją, wydaną poprzednio przez znawców lwowskich, że wniósł na zasięgnięcie trzeciej opinji, a to u wydziału medycznego lwowskiego uniwersytetu, proponując w razie potrzeby nawet **ekshumację zwłok zamordowanej**.

Trybunał odmówił wszystkim wnioskom tak prokuratora jak i obrońcy, poczem zamknął postępowanie dowodowe, postawił sędziom przysięgłym następujące pytanie:

— Czy oskarżona Emilja Margaritta Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach w zamiarze zabicia Elżbiety Zarembianki w taki zdradziecko-podstępny sposób przeciw niej działała, że wskutek tego śmierć tej ostatniej nastąpiła.

Po przerwie przemawiali kolejno prokurator dr. Laniewski i obrońca adwokat dr. Axner.

Mowę prokuratora cechowało **głębokie przekonanie** o winie oskarżonej. Odrzucił, jak się na wstępie wyraził, wszelkie poetyzowanie, wszelkie odwoływanie się do zranionych serc i wzburzonych uczuć ludzkich — a przemówił jedynie do rozumu i mózgu. Z realizmem, posługując się mistrzowsko wynikami rozprawy i śledztwa, wykazywał p. prokurator, że śp. Lusia Zarembianka paść mogła tylko z ręki Gorgonowej.

Wywody prokuratora zbijał adwokat Axner, **wyzyskując zrzęcznie sprzeczności** w opinjach znawców i za-

Chrzest statku „Lublin”.

Gdynia, 16. 5. (PAT) Dziś o godz. 12.30 w porcie przy nadbrzeżu polskim ks. biskup Okoniewski w asyście miejscowego duchowieństwa oraz w obecności p. ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku dr. Papée, p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa, dyrektora dep. morsk. Hilchena, oraz szeregu przedstawicieli państw obcych dokonał poświęcenia nowo zbudowanego dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego statku „Lublin”. Nowy ten statek będzie służył do transportowania artykułów szybko psujących się z Gdyni do Anglii. W pierwszej swą podróż statek „Lublin” wyruszy pod dowództwem kpt. Pacewicza w czwartek do Anglii.

rzucając władzom, że skierowały śledztwo, a tem samem całą sprawę na fałszywe tory.

Wśród szlochów zapewniała w ostatnim słowie Gorgonowa, że jest niewinna, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Narada ta trwała **wyjątkowo krótko**, bo tylko 20 minut. Ogłoszony wer-

dykt brzmiał: **9 sędziów przysięgłych zatwierdziło winę oskarżonej, 3 zaprzeczyło jej**. Trybunałowi wystarczyło teraz już tylko 5 minut, aby ogłosić wyrok, skazujący Gorgonową na **karę śmierci przez powieszenie**.

Podczas ogłaszania wyroku Gorgonowa wykazała raczej ból rozpaczy, niż załamanie się.

Stolica w Zielone Święta

W tradycyjnym lasku bieleńskim. — Łykano przeważnie pogotowie oraz policja czekały w swoim namiocie i były prawie bezczynne. We Wiśle kąpali się śmiałkowie. Czte-

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.). Mieszkańcy stolicy skorzystali w całej pełni z pięknej pogody ubiegłych Świąt i tłumnie wybiegli poza miasto. **Tradycyjna pielgrzymka do Bieleń** jednak, jak zapewniają pamiętający lepsze czasy warszawskie nacechowaną była skutkami dzisiejszego kryzysu. Mianowicie wprawdzie las bieleński przepełniony był Warszawiakami, którzy przybyli tam parowcami, kolejką, autobusami, a nawet pieszo, jednakowoż **monopol państwowy**, który w Zielone Święta robił tam świetne interesy, tym razem nie miał **żadnego powodzenia**. To też

pogotowie oraz policja czekały w swoim namiocie i były **prawie bezczynne**. We Wiśle kąpali się śmiałkowie. Czte-

Niemcy spędzili Zielone Święta hucznie i z wypchanymi portfelami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 5. Tegoroczne Zielone Święta Niemcy wbrew ich ustawicznemu narekaniom o niedoli i niedostatku spędzili niezwykle wesoło. Wszystkie

Reumatyzm i kryzys gospodarczy. Nawet w najcięższych wypadkach chorobowych kuracja w Piszczanach pomaga skutecznie. Umiarkowane ceny. Informacje: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn, Śrutarska 18, tel. 240.

rech poczęło tonąć, lecz zdołano ich uratować.

Ze zjazdów, jakie miały miejsce w ubiegłe święta w Warszawie, zanotować należy trzy, a to:

doroczny zjazd **Kaniowczyków i żołnierzy byłego drugiego korpusu**, na którym wybrano członkiem honorowym związku inspektora armii generała Osińskiego — dalej doroczny walny zjazd **Związku Chrześcijańskich Dozorców Domowych**, na którym omawiano obok spraw organizacyjnych kwestję **umowy zbiorowej dozorców domowych**, oraz **ubezpieczenia ich na starość** (dokładne sprawozdanie podamy osobno) — wreszcie zjazd rady naczelnej **Młodzieży Wszechniolskiej**, zwołany w związku z 10-leciem istnienia tej organizacji.

Sanacja poczyna kokietować opozycjonistów.



Centrolew Rigoletto (nuci mruzcando!) Nie wierz kobiecie...

Akademicy wylegli na ulice.

Przeciw gniotącym opłatom. — Minister odmawia posłuchania. Pałki policyjne w robocie. — A ten co tam szuka?

Warszawa, 14. 5. Stolica była wczoraj widownią wielkiej manifestacji studenckiej. Rozpoczęła się ona od tłumnego wiecu w holu Politechniki, gdzie studenci wszystkich wyższych uczelni warszawskich protestowali przeciwko **podwyżce opłat uczelnianych**, oraz przeciwko **szykanom ze strony sekwestratora sądowego z ramienia Banku Gospod. Kraj. w kolonji akademickiej**. Po wiecu uformował się pochód, który udał się przed ministerstwo oświaty. Minister Jędrzejewicz odmówił przyjęcia delegacji, która zamierzała przedstawić mu następujące postulaty: 40% obniżkę opłat akademickich, cofnięcie podwyżki czesnego akademii Sztuk Pięknych i umorzenie długów w Domu Akademickim, oraz obniżenie komornego w Domu Akademickim o 40%.

Tłum składający się z kilku tysięcy studentów ruszył przez miasto do Uniwersytetu, gdzie również odbył się wiec. Po drodze policja kilkakrotnie pochód rozproszyła, bijąc studentów pałkami gumowymi, oraz aresztując kilku z nich.

Wypada zaznaczyć, że pobity został również znajdujący się w szeregach studentów osławiony z afery podsłuchiwania rozmów telefonicznych dziennikarz Jan Seinfeld. Mimo, że Sein-

feld nie jest studentem wznosił on na równi z wszystkimi okrzyki, żądając obniżenia komornego w Domu Akademickim.

O dwieście milionów złotych

Konferencja u premiera Prystora. — Kruche wpływy podatkowe. — Nowe ciosy gotowane urzędnikom.

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.). Wczoraj po południu odbyło się u premiera Prystora zebranie, w którym uczestniczyli ministrowie, przedstawiciele sejmu i senatu, grono zaproszonych posłów i senatorów z klubu BB, oraz przedstawiciele kół gospodarczych i pracowniczych. Wiceminister skarbu Starzyński wygłosił dłuższy referat, w którym omówił obecne położenie budżetowe państwa i stan przewidywanych wpływów skarbowych. Wiceminister Starzyński wyraził pogląd, że trzeba nietylko zagwarantować państwu maksimum możliwych wpływów podatkowych i innych wpływów budżetowych, lecz należy również zawczasu zastosować dalszą kompresję wydatków, zarówno rzeczowych w wysokości 100 milionów złotych, jak i personalnych w tej samej wysokości.

Nawet półurzędowa agencja telegraficzna

miejsowości klimatyczne i uzdrowiska były literalnie przepelnione. Z Berlina odeszło w rozmaitych kierunkach około 180 nadzwyczajnych pociągów. Jak wynika z dotychczasowych przewidywań obliczeń **koleje Rzeszy na szlakach deleko bieżących przewoziły około 2 milionów podróżnych**. Również podmiejskie miejscowości i okolice były szczerlnie wypelnione.

W uzdrowiskach i w miejscowościach kąpielowych **bawiono się niezwykle szeroko**, a opiewanej niemieckiej oszczędności nie można było zauważyć. **Masa Niemców wyjechała zagranicę do Szwajcarii, Włoch i Austrii**, pomimo ograniczenia wywozu marek lub walut do wysokości 200 marek.

Naogół wypada ponownie stwierdzić, że wysoka stopa życiowa i zarobkowa umożliwia Niemcom w dalszym ciągu korzystanie z doczesnych przyjemności i materialnych zdobyczy kultury w zakresie, z którego absolutnie nie chcą zrezygnować. AR.

Olbrzymia nawałnica w Niemczech

Berlin, 17. 5. (PAT). Nad Niemcami środkowemi przeszła wczoraj wieczorem **olbrzymia nawałnica, połączona z oberwaniem się chmury i gradem**. Zwłaszcza okolica nad dolnym biegiem Mozeli ucierpiała pod wpływem deszczowej katastrofy, woda zalała ulice i szosy podmywając tory kolejowe. Połączenia telefoniczne zerwane.

W miejscowości Güls pod Koblencją woda zalała mieszkania w domach niżej położonych oraz piwnice. Dwa budynki mieszkalne i kościół zawaliły się. 5 osób utonęło.

Z innych miejscowości donoszą o dalszych ofiarach w ludziach. W całej okolicy **rozbrzmiewały dzwony, wzywające na ratunek**. Grad wielkości jaja kurzego wyrządził nieobliczalne szkody w winnicach, na polach i w sadach. Zbiory zniszczone.

„Iskra” przyznaje, że należy się zatem liczyć z dalszą, choć nieznaczna niżką pensji urzędników państwowych. Obniżka ta objęłaby tylko funkcjonariuszów państwowych na prowincji, we Warszawie bowiem urzędnikom państwowym obcięto w swoim czasie dodatek stołeczny. Ewentualna redukcja dotyczyłaby także uposażeń wojskowych-zawodowych. O obniżce pensji urzędniczych mówi się już od dłuższego czasu, ale każde wystąpienie prasy w tej sprawie spotkało się zawsze z energicznym zaprzeczeniem ze strony sfer urzędowych.

Hiobową wieść dla urzędników włożono w usta p. Starzyńskiego, bo minister skarbu p. Jan Pilsudski z trybuny sejmowej zaparł się wyraźnie myśli dalszego obcinania głodowych płac urzędniczych.

List z Rzymu.

Faszyzm — a wybory we Francji i Niemczech.

(Od rzymskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Rzym, w maju.

Wybory francuskie, którym tyle miejsca poświęca prasa całego świata — nie znalazły oficjalnie najmniejszego oddźwięku nad Tybrem. Dzienniki faszystowskie ograniczyły się do podania krótkich sprawozdań faktycznych — bez żadnych komentarzy. To milczenie „współpracującej” z reżimem prasy, jest bardzo wymowne. Świadczy bowiem, że koła rządzące są z wyników wyborów we Francji — mocno niezadowolone. Z punktu widzenia polityki partii — trudno się temu dziwić.

Partja radykalna, która napewno dojdzie w najbliższych dniach do władzy w trzeciej Republice — jest wybitnie antyfaszystowska. Nie można wprowadzić twierdzić, żeby stronnictwa zgrupowane koło tak zwanej Unji Narodowej, wczorajszej większości rządu Tardieu, obdarzały wielką sympatią dyktaturę Mussoliniego. Mowy niema o jakimkolwiek wpływie propagandy faszystowskiej na prawicę francuską. Ale, o ile partje Unji Narodowej zachowywały względem faszyzmu taktykę neutralnej rezerwy — to tyle radykalna partja Herriota, nie mówiąc już o socjalistach, była w faszyzm huraganowym ogniem artykułów całej swej prasy.

Radykali uważają się za spadkobierców haseł Wielkiej Rewolucji. Mussolini wyraźnie twierdził, że dążeniem jego jest obalenie zasad parlamentaryzmu i tego ustroju, który rozdził się wśród burzy francuskiej rewolucji. Radykalizm francuski głosił hasło potępienia wojny, stworzenia Paneuropę, zbliżenia i współpracy narodów. Teorie faszystowskie twierdzą, że wojna jest czynnikiem twórczym i koniecznym warunkiem zachowania tężyzny narodowej, że hasło Paneuropę jest absurdem (w Rzymie wychodzi specjalne pismo „Antieuropa” zwalczające myśli konsolidacji europejskiej), że współpraca narodów może się ograniczać tylko do krótkiego przeciągu czasu... Pokój — jest tylko przygotowaniem do nowej wojny — mówił Perugini Giuriati, b. sekretarz Partji. Zdaniu temu odpowiada ściśle nawskroś militarny program wychowania młodzieży włoskiej.

Przeciwnictwa polityczne między faszyzmem a większością, która wyszła

z wyborów francuskich, są tak wielkie, że nawet dzienniki lewicowo-radykalne nie mają debitu we Włoszech. I to nietylko „Populaire” — ale i bardzo umiarkowany „Quotidien”. Dodajmy wreszcie, że hasło pod którym szli do walki wyborczej radykali brzmiało: „Obroncy demokracji we wszystkich krajach łączy się” — a będziemy mieli wytłumaczenie faktu, dlaczego o wyborach we Francji milczy faszystowska prasa.

Zato z entuzjazmem powitano rezultat kampanji Hitlera. Wodzowi brunatnych koszul życzone zwycięstwa i przepowiadano je. Ale sukces przeszedł oczekiwania. Pisano o tem szeroko, śląc życzenia najszybszego dojścia do władzy bojówcom Hitlera.

Przyczyny tej „pełnej satysfakcji” są zrozumiałe. Najlepiej je ujmuje turyńska „Gazeta del Popolo” pisząc, że powody tej radości ze zwycięstwa Hit-

lera są natury ogólnopolitycznej i ściśle partyjnej.

„Fakt odradzania się Niemiec, stwierdzony przez wspaniały rozwój ruchu hitlerowskiego — pisze „Gazeta del Popolo” — znajduje całkowitą aprobatę we Włoszech.

Nawskroś zaś faszystowski charakter tego ruchu nie może spotkać się z innym uczuciem jak tylko z największą sympatią ze strony Włoch faszystowskich”.

Byłyby wprowadzić pewne zastrzeżenia co do tej sympatii: pangermanizm legionów hitlerowskich mógłby się bowiem zwrócić i w kierunku Południowego Tyrolu, który jest krajem o wielo bardziej niemieckim, aniżeli wszystkie inne „ziemie zabrane”. Ale Hitler w licznych wywiadach, udzielanych często tej właśnie „Gazeta del Popolo”, wypowiedział się wyraźnie przeciw

Sąd doraźny nad awanturczymi posłami.



Jak to pamiętne, w tym tygodniu w sali restauracyjnej parlamentu niemieckiego przyszło do skandalicznej bójk. Byłego posła socjalistycznego dr. Klotza napadli posłowie z narodowej partji socjalistycznej Heines, Stegmann, Weitzel i Strasser, i pobili go do nieprzytomności. Taki wybrzyk może się wszędzie zdarzyć, ale na pochwałę Niemców podkreślić trzeba, że tych poselskich zabójców postawiono natychmiast przed tak zwany Schnellgericht, gdzie ich czeka dotkliwa kara. Rycina nasza przedstawia właśnie salę sądową w Moabicie podczas procesu.

Odol

działa antyseptycznie,
odświeża jamę ustną
i zachowuje zęby
w czystości i zdrowiu.

9475

dążeniu na południe. „Dla 200.000 Niemców w Południowym Tyrolu” — oświadczył już 18 miesięcy temu, bezpośrednio po wyborach do parlamentu Rzeszy — nie możemy poświęcać czterech milionów rodaków oderwanych od ojczyzny. Droga nasza idzie na wschód. Z Włochami faszystowskimi łączą nas węzły wspólnych wielkich celów”.

Sympatje są więc obustronne. Dla ich utrwalenia pokryła Włochy gęsta sieć jacejek hitlerowskich — rozmaitych „Ortogruppe” z siedzibą główną w Rzymie. Pracują szybko i bardzo intensywnie, przyczyniając w wybitny sposób do wzrostu propagandy rewizyjnej, głoszonej już oficjalnie we Włoszech jako jeden z celów polityki zagranicznej faszyzmu. Prócz tego, przez utrzymanie ścisłej łączności prasowej organów Hitlera z dziennikami faszystowskimi mają za zadanie stworzyć wielką Ligę antydemokratyczną — coś w rodzaju „Świętego Przymierza” z przed stu lat.

Krucjatę przeciwko demokracji głosi i nowa literatura polityczna w Rzymie. Na półkach księgarskich ukazują się dzieła i broszury pod wiele mówiącymi tytułami: „O noi o loro?” (Albo my — albo oni) Oni — to naturalnie zgnila, niemądra, demokratyczna Europa. My — to czarne i brunatne koszule, a prócz tego, ci, którzy do nas jeszcze się dołączają.

Goebels, współpracownik i pierwszy zastępca Hitlera, wypowiedział w Rzymie słowa, które znalazły wielkie echo na apenińskim półwyspie:

„Tu we Włoszech, w otoczeniu faszystów, czuję się bardziej Niemcem, aniżeli w Prusach, w towarzystwie liberałów niemieckich”.

Obecnie czuje zapewne p. Goebels w Berlinie o wiele lepiej. Ale słowa te są bardzo charakterystyczne. Tworzy się w Europie nowa międzynarodówka. Tym razem — faszystowska.

M. A. Comba.

Mieczysław Jarosławski.

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Lord d'Abernoon, który często dosyć odwiedzał to zacisze pracy wynalazczej w dziedzinie budownictwa aeroplanów, stwierdził mógł dla siebie fakt pocieszający, jak mniemał: sir Ralf Alcock nie mógł przewyciężyć w sobie pragnienia wolności i natęmał się do postawionych mu warunków, celem jak najszybszego jej uzyskania z rąk tych, którzy mocni byli mu jej udzielić.

Czekał więc teraz generalny opiekun sir Ralfa na to, co stworzy wynalazca, którego potrafił ujarzmić. Nie szczędził też żadnych wysiłków, aby mu w tej pracy ułatwić wszystko, co od niego zależało. Oddano mu do rozporządzenia dwóch uzdolnionych w budownictwie mechaników wraz ze sztabem fachowych rzemieślników, nakazując im spełnianie najdokładniejsze wszystkich jego wskazówek, chociażby pozornie to były tylko kaprysy. Lord d'Abernoon rozumiał, że nawet kaprysy takich ludzi, jak sir Alcock, mogą mierzyć w sferę tej rzeczywistości, jaką on, uważny i sprytny obserwator, potrafi w odpowiedniej chwili wyzyskać.

Praca nad budową nowego aeroplanu postępowała szybko naprzód. Dla sir Alcocka był to trud podwójny, musiał bowiem ukrywać cel jej istotny; dla pomocników jego była zagadką naprężającą coraz bardziej ich czujność.

Na Umę nie zwracano już teraz żadnej uwagi. Nawet, zdaniem lorda d'Abernoon, była już teraz niepotrzebna i tylko na wyraźne żądanie sir Alcocka nie wydalano jej z granic więziennego ustronia.

Młoda dziewczyna przewidziała intuicyjnie, że była tylko narzędziem atakującym upór sir Alcocka

i że do zajętego pracą nie będą jej napędzać. Kiedy jednak młody wynalazca w chwilach wypoczynku jedynie z nią zaczął przestawać i uczył ją mowy swojej ojczystej, zaniepokojony lord d'Abernoon zdecydował się ją nawet usunąć, co też uczynił zniechęca, nie pytając wcale o zgodę swego więźnia.

Tym razem, pamiętając umowę, sir Alcock kategorycznie zaprotestował:

— Albo chcecie, żebym pracował, więc nie tykajcie Umy, albo... będę za nią tęsknić i żadna praca nie potrafi zmusić mnie do zapomnienia o niej.

Umę sprowadzono z powrotem.

To żądanie sir Ralfa nie wbiło jej bynajmniej w dumę, przeciwnie, uczyniło tylko z niej wierne, wdzięczne za opiekę zwierzątko, które, czując moc białego więźnia i przewagę jego nad otoczeniem, już tylko ukradkiem obserwowało wyraz twarzy i nastroje jego, jako swego niezaprzecznego pana.

Podawała mu jedzenie, sprzątała jego pokoje, starała się o wszelkie jego wygody, a w chwilach wolnych, zasiadając gdzieś w ukryciu, niepostrzeżenie, obserwowała pracę rąk jego kreślących coś na kartonach, pracę czoła — to marszczącego się w zadumie, to znów wyjaśniającego się nagłym przeblyskiem jakiejś szczęśliwej myśli. Obserwacje te dla Umy były czemś koniecznym poza jej świadomością, warunkiem jej spokojnego istnienia wśród tych ludzi, z których każdy, jeżeli nie był dla niej wrogiem wyraznym, to jednak nie budził w niej zaufania, a tembardziej jakiegoś przywiązania.

Jednego tylko miała pana i jego jednego obdarzała tylko szczerem uczuciem przywiązania i cichej adoracji, która ją nietylko całkowicie wypełniała, ale i pochłaniała, jak słońce pochłania raną rosę z patrzyjących w jego promienną tarczę pąków kwiecistych. Mogła tak patrzeć nań całymi godzinami, pozostając bez ruchu i oburzając się na każdy nieostrożny szelest ptaka powstający w pobliżu, a nawet nieraz na promienie słoneczne, które atakowały sir Ralfa przy jego pracy i zmuszały go do szukania cienia.

To też i teraz Uma, która przed chwilą wybiegła spłoszona z gaju oliwnego, zatrzymała się naraz na jego kraju i przycupnęła pod krzakiem mangowyni, aby nie przerywać zadumy sir Alcocka, który coś kreślił, siedząc w gęstym cieniu starego rozłożystego figowca.

Słońce pochyliło się już znacznie ponad horyzontem w ucieczce swojej od niezmiernie połaci morskiej, a od murów, drzew i zabudowań kładły się wydłużone, fioletowe cienie na zlekką pokrytą zielono-zółtą spaloną trawą piaszczystą przestrzeń ustronia nadmorskiego.

Sir Alcock usłyszał najwidoczniej czyjeś kroki, bo pospiesznie złożył zeszyt, jak to czyni sztubak schwytyany na czytaniu jakiejś niedozwolonej książki. Rozgląda się teraz uważnie naokoło. Nie widział nic, a jednak przed chwilą słyszał najwyraźniej tupot pospiesznie zbliżającego się ku niemu człowieka.

Ponieważ nic naokoło nie zdradzało obecności ludzkiej, wstał przeto zdecydowanym ruchem i skierował się ku oliwnemu gajowi.

Uma przymarła pod krzakiem, obok którego miał przechodzić i śledziła jego ruchy wprowadzić z lękiem, ale równocześnie jakimś dziwnie promiennym wzrokiem. Zatrzymała dech, oczu jednak nie mogła oderwać od pewnej męskiego uroku postaci swego pana.

Sir Alcock nie przestawał się uważnie rozglądać. Miał wrażenie, że go najwyraźniej ktoś śledzi — był tego nawet pewny. Zresztą nie po raz pierwszy to się już zdarzało, a teraz życzył sobie tego mniej, niż kiedykolwiek. Aeroplan był prawie już wykończony i każda rzucona nieostrożnie wrogom wiadomość mogła im wyjaśnić jego sekret zastosowania. A czynione w tej chwili obliczenia, ilustrowane technicznymi rysunkami, były właśnie takim materiałem, prowadzącym do rozwiązania tajemnicy, ukrywanej dotychczas zazdrośnie i przebiegle.

Naraz skroń sir Ralfa jakby zaczęły jakieś dokuczliwe pajęczce omotywania, jakby coś wpijało z niego moc jego, coś ciągnęło...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielka afera karciana w Łodzi.

Szantaż, oszustwo i hazard szulerów.

Przed sądem w Łodzi stanął 51-letni Hersz Markus, kupiec łódzki, ostatnio stale przebywający w Berlinie, oskarżony o to, iż za pomocą groźby zdemaskowania o rzekomem szulerstwie karcianym usiłował wymusić od przemysłowca łódzkiego Dawida Klajnmanna kwotę 20.000 dolarów. Markus przez 12 lat grywał z Klajnmannem w karty w różnych mieszkaniach.

Stawki wahały się od 100 do 200 dolarów względnie od 500 do 1000 złotych. Bank wygrał niejednokrotnie do 30.000 złotych.

W tym czasie gracze przegrywali znaczne sumy. Według obliczeń Markusa, Klajnmann w tym czasie wygrał 93.000 dolarów.

Stała wygrana Klajnmanna zwróciła uwagę Markusa, to też gdy ten przeby-

wał w Wiesbaden, zwróciło to jego uwagę i spostrzegł znaczone karty.

Sąd jednak nie dał temu wiary. Klajnmann natomiast wyjaśnił, że Markus kilkakrotnie go nachodził domagając się pieniędzy rzekomo za nieuczciwą grę w karty, a następnie począł o nim szerzyć wieści, grożąc przytem zdemaskowaniem.

Klajnmann zmuszony był zwrócić się o pomoc do władz policyjnych, gdyż uważał, że Markus szantażował go.

Po tych wyjaśnieniach sąd przystąpił do przesłuchania 40 świadków, rekrutujących się wylącznie z pośród amatorów karcianych.

Świadkowie zeznali, że grę hazardową uprawia się w Łodzi na większą skalę, a następnie przenosi się ją do in-

nych za każdym razem mieszkań, by uniknąć ewentualnej interwencji policji.

Gra toczy się na poważne stawki, a w lwiej części wygrywał Klajnmann, gdyż zawsze mu szczęście dopisywało. Również wygrywali i inni.

Dalsi świadkowie dawali nieprzychylną opinię o Markusie, przychem

cały szereg osób wskazał, że Markus bądź to bezpośrednio, bądź pośrednio szantażował Klajnmanna.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Hersz Markus skazany został na 10 miesięcy więzienia. W motywach sąd wskazał na to, że Markus działał, celem osiągnięcia zysków z racji szantażowania poszczególnych osób.

Wobec tego, że Markus nie ma stałego miejsca zamieszkania w Polsce sąd uchylił tak zwany list żelazny i zarządził aresztowanie Markusa na sali sądowej. Obrona zapowiedziała apelację.

Lokale rozrywkowe w Gdańsku i Sopocie nie chcą zatrudniać polskich kelnerów

Z Gdańska otrzymaliśmy od życzliwych czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ następującą korespondencję:

Sekcja gdańska Związku Pomocników Gastronomicznych wystosowała listy do poszczególnych przedsiębiorstw hotelowych, restauracyjnych i rozrywkowych, aby w razie zapotrzebowania personelu władającego językiem polskim zechcieli skorzystać z zaoferowanych usług miarodanej polskiej organizacji zawodowej. Na listy te nie otrzymał Związek żadnej odpowiedzi; wobec tego specjalni wysłannicy odwiedzili właścicieli i kierowników poszczególnych lokali. Dano im do zrozumienia, że hitlerowcy przesłali do właścicieli wspomnianych przedsiębiorstw listy z prognozkami, ostrzegające przed angażowaniem Polaków.

Nie mają więc w tym sezonie polscy

kelnerzy żadnych widoków na wybrzeżu gdańskim. W ubiegłych latach większa ilość polskich pomocników gastronomicznych znalazła zatrudnienie w Gdańsku i w Sopocie. W tym roku ani jeden!

Zrozpaczeni polscy kelnerzy ogłosili bojkot lokali będących siedliskiem Hitlerowców i zapowiedzieli, że „uzbrojeni“ w aparaty fotograficzne będą śledzili tych Polaków, którzy przesiadywać będą we wrogich lokalach.

Główną siedzibą Hitlerowców ma być hotel Metropol w Sopocie. Na indeksie znajdują się pozatem kawiarnia „Corso“, restauracja Kleina (dawniej Park-Hotel) i Dom Kuracyjny (Kurhaus). Z nocnych lokali, objętych bojkotem, wymienia się kabaret i dancing „Indra“.

Polscy goście, nie chcący narazić się na nieprzyjemności, dobrze uczynią, jeśli w tym sezonie Gdańsk i Sopot wogóle będą omijać a przeniosą się na polskie wybrzeże.

Strajk

w „Widzewskiej Manufakturze“

W Łodzi wybuchł nagle strajk w zakładach przemysłowych „Widzewskiej Manufaktury“ przy ul. Rokicińskiej. Pracę porzuciło około 4.000 robotników, pracujących na dwóch zmianach.

Strajk miał charakter demonstracyjny. Strajkujący robotnicy zwołali wielki wiec, na którym ustalili swe postulaty. Robotnicy „Widzewskiej Manufaktury“ domagali się uznania delegatów fabrycznych, oraz regularnego wypłacania poborów robotniczych.

Krwawe cuda piatiletki.

Bolszewicy budują na głodzie i wyzysku robotników.

W książce swej „Europäische Diktaturen“ stwierdza Sforza: „wszystkie dyktatury lubują się w publicznych budowlach“. Ta „pomnikomanja“, której wyrazem były bulwary paryskie Napoleona III, a dziś są monumentalne imprezy Mussoliniego, występuje również w bardzo silnym stopniu w Sowietach.

Jednym z pierwszych pomników piatiletki, nadzwyczaj energicznie reklamowanym po całym świecie, jest „Dnieprostroj“ — nowy ośrodek przemysłowy nad Dnieprem, mający być ostatnim cudem techniki. Historyczne progi dnieprowe na znacznej przestrzeni zostały zniwelowane, a na ich miejscu powstał zbiornik wód 90-kilometrowej długości. Woda, spiętrzona słuzami na wysokości 38 m porusza olbrzymie turbiny elektryczne, która stanie się źródłem taniego prądu dla całej południowej Ukrainy. Dzięki temu źródłu energii powstać mają w pobliżu wielkie stalownie i fabryki aluminium, dające pracę 170 tysiącom robotników.

Budowa dnieprowej elektrowni wodnej wykonana została przy pomocy niemieckich i amerykańskich specjalistów z wysiłkiem rzeczywiście ogromnym i bez oglądania się na koszt. W ogólnych zarysach została właśnie wykończona. Ale żadna reklama nie może przygluszyć faktu, że nie wszystko odpowiada zamiarom. Zamiast miliona kilowatów do transformatorów wpływa zaledwie 20% tej energii, a i ta ilość na razie jeszcze nie ma zastosowania, bo stalownie i inne fabryki pozostały daleko w tyle. Pierwotna kalkulacja cen prądu okazała się nierzeczywistą, koszt bowiem zakładu obliczony na 76 milj. rubli, zostanie przekroczony o conajmniej 30%. Najwięcej jednak kłopotu sprawia ta okoliczność, że gdy wreszcie cały ośrodek zostanie ukończony, wobec kryzysu i słabych stosunków handlowych Sowietów z zagranicą zbyt nowych zakładów metalowych jest bardzo wątpliwy.

Wrzawa, towarzysząca „Dnieprostrojowi“, jest charakterystyczna dla systemu sowieckiego. Dąży on do dzieł wiekopomych przy równoczesnym niedołęstwie w codziennych szarych ale

Polskie miasto w Ameryce.

Jest nim 300.000 m. Hamtramk.

Łączące się bezpośrednio z Detroit miasto Hamtramk liczy około 300.000 mieszkańców i posiada olbrzymią większość polską. Przez pewien czas Hamtramk wysyłał do kongresu Polaka jako swego przedstawiciela. W latach 1922 do 1927 posiadało miasto zarząd polski z mayorem (burmistrzem) Jezewskim na czele.

Niedawno odbyły się znowu wybory, w których wyniku Polacy znowu objęli władzę w mieście. Tenże sam Piotr Jezewski pokonał kontrkandydata komunistycznego Ukrainca Krystalskiego i został wybrany „mayorem“. Administracja miasta przeszła znowu w ręce polskie.

Nowy zarząd będzie jednak w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż wskutek kryzysu u Forda na jego odpowiedzialność spada wielka ilość bezrobotnych.

może ważniejszych sprawach. Znajduje pieniądze na gigantyczne pomysły, ale równocześnie toleruje fatalne niedomagania w dziedzinie aprowizacji i dostawy artykułów codziennej potrzeby. „Dnieprostroj“ powstał dzięki armii taniach, głodujących, w twardej, niewolniczej dyscyplinie utrzymanych robotników.

Dlaczego „Wolne“ Miasto Gdańsk?



Bo takim draniom wolno w niem mieszkać!

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy powstała przecież w Gdyni gmina żydowska. Rabin gdański, któremu początkowo gmina ta podlegała, chciał nowopowstałej gminie narzucić niemieckiego kantora i niemieckiego rzeźnika rytualnego z Gdańska.

Usiłowania te jednak spotkały się z energicznym oporem ze strony tutejszej gminy żydowskiej, wskutek czego została ona wyłączone z pod zwierzchnictwa gdańskiego rabina, i podporządkowana rabinowi z Wejherowa.

S. S. „Lublin“ przybył do Gdyni.

Dnia 11 bm. zawinał do portu gdyńskiego nowo zbudowany statek Polsko-Brytyjskiego Tow. Okr. „Lublin“.

Wyrażamy nadzieję, że przy skompletowaniu załogi tego statku, uwzględnieni zostaną w pierwszym rzędzie bezrobotni oficerowie marynarki handlowej, oraz ci młodzi absolwenci Szkoły Morskiej, którzy z braku odpowiednich dla nich stanowisk, zmuszeni zostali zaciągnąć się do służby okrętowej jako zwykli marynarze.

Mamy nadzieję, że p. dyr. Kollath, któremu we wszystkich jego poczynaniach przyświeca nietylko celowość, ale także poczucie sprawiedliwości, nie da sobie narzucić znowu jakichś protegowanych emerytów...

Obrotów towarowy portu gdyńskiego w miesiącu kwietniu.

Ogólny eksport przez port gdyński wyniósł 348.942 ton a ogólny import 29.476 ton. Wywóz z Polski statkami polskimi wyniósł 70.829 ton, a przywóz do Polski statkami polskimi wyniósł 2.971 ton.

W tranzycie z obcych portów do obcych portów statki polskie przewiozły 2.550 ton. Z powyższych danych wynika, że flota

nasza obsługiwała przeważnie nasz handel azgraniczny, idący przez port polski, natomiast import towarów był tak do Gdyni jak i Gdańska bardzo słaby.

Silniejszy był w kwietniu w związku z ruchem turystycznym, ruch pasażerski, gdyż wyniósł w kwietniu przybyłych osób 247, wyjechało natomiast 420.

Gdynia promieniuje kulturalnie na powiat.

Szczęśliwy i wysoce chwalebny pomysł miała dyrekcja gdyńskiego Towarzystwa Muzycznego, powtarzając wspaniały koncert symfoniczny, o którym z przyjemnością pisaliśmy przed kilkunastu dniami, w najbliższym ośrodku kulturalnym Wejherowie, gdyż była to dla miasta impreza artystyczna o takim poziomie, jakiego prawdopodobnie dotychczas publiczność tamtejsza u siebie w miejscu nie miała sposobności słyszeć.

Powodzenie, jakim się cieszył ten koncert w Wejherowie powinienny dyrekcję Towarzystwa Muzycznego zachęcić na przyszłość do regularnego powtarzania urządzanych w Gdyni koncertów symfonicznych, także w innych sąsiednich miastach Pomorza, jak Tczewa, Starogard, Kościerzyna i Kartuz, które niewątpliwie byłyby wdzięczne za podjęcie tych trudów.

Okręgowy Zlot Sokoli w Gdyni.

Komitet powołany dla przygotowania mającego się odbyć dnia 10 lipca br. okręgowego zlotu sokolego w Gdyni, odbył posiedzenia organizacyjne dla wyboru poszczególnych komisji, a to: komisja przyjęcia, komisja kwaterekowa, komisja sanitarna, komisja aprowizacyjna, komisja ogólna, komisja boiskowa, komisja rozrywkowo-turystyczna, oraz komisja propagandowa i ulepszenia miasta. Wybory

ograniczono narazie do przewodniczących z pozostawieniem im prawa kooptacji odpowiedniej ilości członków z pośród członków i sympatyków „Sokoła“.

Niestety, jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, Zlot ten, tak samo jak zeszłego roku, uwarunkowany jest od ukończenia stadionu sportowego, co wobec braku funduszy w Komisarjacie Rządu, stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Ciuciubabka pożyczkowa.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że pożyczka szwajcarska w wysokości 10 milionów franków szw. miała być podpisana w Zurychu.

Niestety, jak się obecnie z kompetentnego źródła dowiadujemy, wiadomość lansowana rzekomo w Warszawie, o podpisaniu pożyczki, była lekkomyślną mistyfikacją, gdyż dotychczas pożyczka ta nietylko nie została podpisana, ale nie wiadomo czy i kiedy będzie ona podpisana...

Ta blisko od roku trwająca ciuciubabka pożyczkowa zaczyna już największych optymistów nastrojać sceptycznie, a wśród bezrobotnych, którzy jak zbawienia tej pożyczki wyczekują, budzi się coraz większe rozgorzenie.

Sprawa sali „Sokoła“ w Sopocie.

Magistrat Sootpu odebrał miejscowemu Tow. „Sokol“ sale gimnastyczną pomimo wpłacenia przez to ostatnie należnego czynszu i pomimo faktu, że omawiana sala zbudowana była łącznie z pieniądze polskie i gdańskie. Sala ta obecnie została oddana do użytku organizacji hitlerowców. Nadmienić trzeba, że wszystkie organizacje na terenie wolnego miasta (niemieckie) sale gimnastyczne posiadają.

Za redakcją tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Nocny dyżur lekarski od 16—17 bm. ma dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2. Od 17—18 dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Z życia podoficerów rezerwy. Odbyło się w Inowrocławiu w „Astorji” zebranie Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa M. Eckerta. Po załatwieniu formalności wstępnych, prezes Eckert zdał szczegółowe sprawozdanie z Krajowego Zjazdu Podoficerów Rezerwy w Warszawie oraz urzędowego publicznego zebrania w Małtawach. Nad temi sprawami wywiązała się ożywiona dyskusja. W wolnych głosach omówiono kilka drobnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Z zebrania chóru męskiego „Echa”. „Pod Lwem” w Inowrocławiu odbyło się zebranie „Echa” przy sporym udziale członków. Obradom przewodniczył prezes Reichert, który następnie odczytał sprawozdanie z działalności chóru. Jedną z najbardziej palących spraw jest opieszalność członków w wypełnianiu swych obowiązków. Nad tem wywiązała się dyskusja, w której m. in. zabrał głos dyrygent por. kap. Skupieński. Nadmieniał on, że jeżeli będą nadal tak opieszali w uczęszczaniu na lekcje śpiewu, to zrezygnuje on z zajmowanego stanowiska. W wolnych głosach zdecydowano się na to, że lekcje śpiewu rozpoczynają się nadal będą o godz. 8-jej wiecz. Następnie zgodzono się na urządzenie wspólnej wycieczki z występem śpiewaczym. W związku z tem wybrano specjalną komisję, która zajmie się wykonaniem tej uchwały.

O uregulowanie ruchu ulicznego w centrum miasta Inowrocławia. W każdym większym mieście władze miejskie lub grodzkie ustalają regulację ruchu ulicznego. Zwykle w tych ulicach centrum miasta, gdzie panuje wzmógłony ruch pieszy lub samochodowy, tam nie dozwala się przejazdu wozom ciężarowym. Władze grodzkie w Inowrocławiu wydały zarządzenie w tym kierunku dla ulic będących w pobliżu zdrojowiska. Nie wzięły one jednak pod uwagę niezwykle ożywionego ruchu na ulicy Król. Jadwigi i częściowo Toruńskiej, oraz Rynku. Skutkiem wzmógłonego ruchu w tej części miasta najłatwiej może dojść do nieszczęśliwego wypadku, gdyż na wąskiej np. ulicy Król. Jadwigi kursują poza to tramwaje. Apelujemy zatem do kompetentnych władz, aby w interesie bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta i usprawnienia ruchu ulicznego wydały specjalne zarządzenie, że wozom ciężarowym przez tę część miasta przejeżdżać nie wolno. Już z czasem o tem przypominamy, gdyż tego domaga się interes i dobro miasta Inowrocławia.

Na targu w dniu 13 bm. w Inowrocławiu płacono: za funt masła 1,90 zł, mendel jaj 1 zł, funt sera 45 gr, funt jabłek 70 gr, cytryny sztuka 15 gr, sałata 2 główki 25 gr, rzodkiewki 20 gr, marchew 10 gr, rabarber funt 20 gr, buraki 2 funty 20 gr, gołębie para 1,20 zł, kurczaki 2—3 zł, kury 2—3,50 zł, kaczkę 2—3 zł, perliczkę 2,50—3 zł.

Za nielegalne łowienie ryb — 2 miesiące więzienia. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Karczewskiego i tow. o to, że nielegalnie łowili ryby w stawie maj. Kaczkowo pod Gniewkowem. P. Anders, adm. maj. zawiadomił policję i po przeprowadzeniu śledztwa, oddano ich pod sąd. Zasiadli: Karczewski Witold, bracia Ficzkowski Jan i Stanisław, oraz Łobkowski Tadeusz, wszyscy z Gniewkowa, na ławie oskarżonych. Sprawa toczyła się w uproszczonym trybie pod przewodnictwem sędziego Głowackiego, sekretarzem p. Sitariski, a oskarżał prokurator Czak. Sąd przyznając okoliczności łagodzące podyktował oskarżonym 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Ulica — to nie tor wyścigowy. Heinzel Juljusz, właśc. maj. zam. w Łodzi, został skazany za przejechanie rowerzysty na ul. Poznańskiej w Inowrocławiu na 100 zł grzywny lub 10 dni więzienia.

Walne zebranie prezesów i delegatów Pow.

Gruczno.

Z życia „Sokoła”. Do Gruczna przybyła wycieczka „Sokoła” ze Świecia. Gości przywitał prezes miejscowego „Sokoła” p. Konwiorz. Następnie gniazdo świeckie i gruczeńskie brało udział w nabożeństwie, które odprawił ks. administrator Zieliński. Zawody w koszykówkę rozegrano z wynikiem 4:12 na korzyść Świecia. W międzyczasie naczelniczka okręgowa p. Tobolska ze Świecia przeprowadzała w sali p. Ziętaka lustrację miejscowej drużyny żeńskiej. Po lustracji odbyła się pod kierownictwem naczelniczki okręgowej p. Tobolskiej lekcja gimnastyki. W lokalu p. Ziętaka urządzono wieczorek, na którym bawiono się w miłym nastrój do późnego wieczora. Z wielkim ubolewaniem należy zaznaczyć brak zainteresowania miejscowego obywatelstwa imprezami tak zasłużonej organizacji, jaką jest „Sokół”.

Oddz. W. T. K. R. odbędzie się w Inowrocławiu 20 bm. o godz. 11 rano w sali hotelu Basta z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z rocznej działalności Pow. Oddz. WTKR Inowrocław: a) prezesa, b) sekretarza, pow., 3) wybór delegatów na walne zgromadzenie do Poznania, 4) wolne wnioski i głosy, 5) zakończenie.

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia (9392) poleca na sezon wiosenno-latowy swoje wyroby przy cenach umiarkowanych. Zarazem wykonuje się wszelkie reperacje szybko i tanio. Apolinary Bociek, Inowrocław, ul. Solankowa 2.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska. Kina: Apollo — „Quo Vadis”, Gryf — „Szyb L. 23”, Nowości — „Maciste w walce z szekiem” i „Awantury miłosne”, Orzeł — „Cain”.

Zapisy dzieci do szkół. Do dnia 18 maja br. muszą być zapisane do szkoły wszystkie dzieci, które skończyły 7 lat życia, albo skończą je przed 1 stycznia. Dzieci, które mają być zapisane do szkoły ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskim i do szkół prywatnych, muszą być dla celów ewidencyjnych wpięrow zapisane w właściwych publicznych szkołach powszechnych, a dopiero stamtąd będą na życzenie rodziców przekazywane do zakładów prywatnych, albo do nauki domowej.

Kradzieże. Kłowski Franciszek (ul. Rybacka 5) zgłosił kradzież narzędzi ciesielskich z domu przy ul. M. Piłsudskiego, wartości 120 złotych. Rykowski Alojzy, restaurator (ul. Chełmińska) zgłosił kradzież wina i wódki na sumę 110 złotych.

Uchwały placówki grudziądzkiej Związku Podoficerów Rezerwy.

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej koła Grudziądz zapadła jednogłośnie uchwała wystąpienia całego koła z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. okręg DOK. VIII i wystąpienie do apolitycznego Związku Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich w Poznaniu. Jako główny motyw tej zmiany było niezadowolenie członków koła z powodu uprawiania wybitnie sanacyjnej polityki przez cały Związek w War-

Wielka manifestacja narodowa ku czci i pamięci bohatera Pomorza Mikołaja z Ryńska.

Imię bohatera Pomorza Mikołaja z Ryńska wryć się powinno nam nie tylko w pamięci, ale głęboko w sercach naszych, bo jego czyny, jego życie i ofiarna śmierć za Polskę mówią to w całej pełni.

Gród nasz Grudziądz, w którym dokonano przez Krzyżaków tej okropnej, krew w żyłach ścinającej zbrodni, musi pamiętać o tej świetlanej postaci, o tym rycerzu bez zmyły i skazy, jakim był Mikołaj z Ryńska.

To też wszystkie naprawde polskie, patriotycznie czujące organizacje, wezmą gremjalny udział w tej manifestacji, jak niemniej wszyscy prawy Polacy, bez różnicy przekonań politycznych czy partyjnych, stawiają się w niedzielę, 22 bm. (dokładną godzinę i program podamy) na Rynku, aby zmanifestować swe gorące uczu-

Morderstwo z Foshuty przed sądem

Z Chojnic telefonuje nasz korespondent: Przed sądem apelacyjnym w Toruniu, bawiącym na sesji wyjazdowej w Kościerzynie, rozpoczęła się senacyjna rozprawa o morderstwo przeciwko T. Gołuskiemu z Łęga, pow. Chojnice i Kaźmierczakowej z Foshuty, powiat Kościerzyna. W czwartek i piątek przesłuchano w Kościerzynie kilkadziesiąt świadków. Sąd apelacyjny zjeżdża do Chojnic, gdzie będzie dalszy ciąg rozprawy. Spodziewanym jest, że wyrok w tej sprawie zapadnie w Chojnicach.

Dla orientacji podajemy, że chodzi tu o skryte zamordowanie rolnika Kaźmierczaka z Foshuty, pow. Kościerzyna. O bestjalaki ten czyn został aresztowany kochanek żony zamordowanego Gołuski oraz żona zamordowanego o współudział w zamordowaniu męża. Pierwsza rozprawa odbyła się przed około rokiem w Chojnicach w sądzie okręgowym. Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów winy. Mimo, iż oskarżony Gołuski nie udowodnił swego alibi i nagromadzenia pod-

LUBIEWO. Z parafji. Opuścił parafię naszą ks. wik. Reszke, gdyż przeniesiony został do Lipusza. Na miejsce jego przybył ks. kapel. Górny.

Ujście.

Osobiste. W tut. kościele parafjalnym pobłogosławił ks. prob. Dudziński związek małżeński pomiędzy starszym posterunkowym p. Stanisławem Pilarczykiem i panną Heleną Pazdrankiewiczówną. Młodej parze „Szczęść Boże”!

Tradycyjnym zwyczajem urządziło tut. Bractwo Kurkowe 3-go maja strzelanie o godność króla „majowego”. P. burmistrz Lewandowski uzyskał największą ilość pierścieni (53), wobec czego został honorowym królem. Królem majowym został p. Jan Parecki (45 pierśc.), rycerzem p. Maksymilian Hoppe.

„Dzień Matki”. Urządzono tutaj „Dzień Matki”. Uczestność poprzedziło nabożeństwo oraz przemowa ks. prob. do matek.

dział delegatów tak miejscowych, jak i zamiejscowych świadczył o tem, jak wielką troską o dalszy rozwój ogrodów działkowych przejęte jest każde towarzystwo. To też rzeczowe traktowanie każdego punktu obrad umożliwiło załatwienie programu zjazdu w ciągu niespełna 3 godzin.

Przystępując do wyboru członków zarządu, prezesem Związku obrano na nowo p. inż. Wacława Partykę, wiceprezesem obrany został p. Drażek, członkami zaś zostali pp. Kosianowicz, Kurzawski, Gawroński, Łaszewski i Kwintkiewicz. Obradom przewodniczył p. inż. Partyka w asyście pp. Kosianowicza i Gawrońskiego.

Zarząd Związku prosi nas o wezwanie wszystkich towarzystw ogrodów działkowych na terenie województwa pomorskiego, by, jeżeli do Związku Pomorskiego jeszcze nie przystąpiły, niezwłocznie zażądały nadesłania statutu, kwestjonariusza itp. celem zapoznania się z dążeniami Związku i zgłoszenia swego akcesu.

Adres dla korespondencji jest: Pomorski Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych w Grudziądzu, ul. Wenckiego 5, III p.

Znowu demonstracje bezrobotnych.

Co piątek, jak to już pisaliśmy, wydawał magistrat bezrobotnym z doraźnej akcji bony żywnościowe — z braku funduszy nie można teraz w dalszym ciągu tej akcji dobroczynnej prowadzić.

W ostatni piątek (13 bm.) od samego rana zaczęli się zbierać bezrobotni, wołając bonów, a inni wołali i dopominali się o zaległe wypłaty, które wynoszą około 3.000 zł. Zebrało się około 200 ludzi, wśród nich wiele kobiet.

Nasi bezrobotni chcą nie jałmużny, a pracy i dobrze by było, gdyby nasz Szanowny Magistrat postarał się o większą sumę na uruchomienie robót doraźnych. Piszemy o tem szczerze, bo widzimy, co się robi, a nie możemy przeboleć, aby tych biedaków rozganiano tak, jak to miało miejsce w piątek.

Prosimy Magistrat, aby zechciał wziąć te kilka życzliwych słów pod uwagę.

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Walne zebranie Komitetu dla Spraw Bezrobocia zagał prezes Komitetu p. marsz. Szychowski w obecności licznie przybyłych członków Komitetu.

Okresem sprawozdawczym był czas od 15-go września ub. r. do 30 kwietnia 1932 r. W tym okresie wpływ gotówkowy Komitetu wynosił 233.016 zł 42 gr. z której to sumy społeczeństwo grudziądzkie w formie opodatkowania się złożyło 46.441 zł 84 gr. Na resztę funduszu złożyły się subwencje Komitetu Naczelnego w Warszawie wzgl. Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu, Magistratu m. Grudziądza itd.

Liczne były też wpływy w naturze, które

w przeliczeniu na pieniądze wyniosły sumę 179.664 zł 52 gr. Komitet Naczelny dostarczył np. większą ilość węgla, cukru i konserw kawowych. Magistrat naszego miasta dostarczył znowu m. in. drzewa z lasów miejskich, mleka dla niemowląt, obiadów z kuchni ludowej, bezpłatnego leczenia bezrobotnych i dostarczenia im środków leczniczych. Świadczenia Magistratu na rzecz Komitetu wyniosły więc razem (subwencja i dary w naturze) blisko 100.000 zł.

Nie poskapiło tych darów w naturze i społeczeństwo grudziądzkie.

Ze świadczeń Komitetu korzystało w ciągu ub. zimy 1.760 osób, przeważnie ojców rodzin. Kawalerów było w tej liczbie tylko 275. Zapomogi miesięcznie udzielane bezrobotnym były w różnej wysokości. Samotni pobierali w gotówce 4,15 zł, w naturze 9,85 zł, ojcowie mniejszych rodzin w gotówce 9 zł, w naturze 27 zł, ojcowie większych rodzin 10,40 zł pieniężni i 35,35 zł w naturze.

Pozatem korzystali bezrobotni ze stałych obiadów w Kuchni Ludowej, których wydano 2.800 dziennie. Samo wojsko dostarczyło przez ten czas 60.000 obiadów, co licząc tylko po 20 groszy za obiad, wyniosło już sumę 12.000 zł. Niestety wskutek prowadzonych w wojsku dalekosiężnych oszczędności w przyszłości nie będzie można już liczyć na tak wydatną pomoc ze strony formacji wojskowych w Grudziądzu.

Nie zapomniano też o dzieciach szkolnych, które przez całą zimę otrzymywały ciepłe śniadanie w postaci szklanki gorącej kawy z mlekiem i cukrem, oraz kromki chleba lub bułki. Ogółem wydano 387 tys. takich śniadań, czyli blisko 2.000 dziennie. Dostarczono też i mleka dla niemowląt, w ilości około 12.000 litrów miesięcznie.

O ile zostało nieco darów w naturze i to na sumę przeszło 8.000 zł, o tyle Komitet, zamykając swą zimową działalność, ma jeszcze do pokrycia niedobór w sumie przeszło 26.000 zł. Niedobór ten pokryć, oraz zdobyć fundusze na pomoc dla bezrobotnych w ciągu następnej zimy, będzie dla Komitetu zadaniem niezmiernie trudnym, ponieważ z jednej strony zapowiadane jest zmniejszenie świadczeń ze strony Komitetu Naczelnego, z drugiej zaś strony siła ofiarności wyczerpuje się powoli coraz więcej.

Tak samo Magistrat w b. sezonie będzie mógł zatrudnić bezrobotnych tylko 12 godzin w tygodniu i to jedynie ojców rodzin, płacąc im za to 7,50 zł. Wyniesie to ogółem sumę 65.000 złotych, na które miasto w większej części nie ma dziś pokrycia. Prace, które wykonać mają bezrobotni dotyczą głównie poprawy źle wybrukowanych ulic.

Tak więc w niewesołych horoskopach przedstawia się najbliższa przyszłość, o ile chodzi o poprawę smutnej doli bezrobotnych. Jeżeli w ciągu najbliższych tygodni nie nastąpi poprawa sytuacji finansowej i gospodarczej, kwestja bezrobocia przybrać może niepokojące rozmiary.

Nadzwyczajny targ koni remontowych w Chojnicach.

Niezależnie od zwykłych targów remontowych (w sierpniu br.), odbędzie się w piątek, dnia 20 maja br. o godz. 17,15 w Chojnicach na targowisku nadzwyczajny targ na konie remontowe.

Komisja zakupywać będzie konie w wieku od 4—6 lat włącznie, minimum wzrostu miary stojącej bez podków 152 cm, rasy półkrwi szlachetnej i pogrubiętej, o czystych nogach i regularnych chodach.

Cena od 700—900 zł za konia. Za wybitne konie wierzchowe do 1.000 zł.

Kursy betoniarskie w Toruniu.

Toruń. (PAT) Dyrekcja Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu zorganizowała kurs o **stosowaniu betonu i żelbetu od dnia 23-25 maja 1932 roku.**

Kurs ma na celu podanie wiadomości o **najnowszych zdobyciach techniki** z zakresu stosowania betonu i żelbetu w budownictwie **wiejskim, miejskim i drogowym.** Udział w kursie **jest bezpłatny** tak dla inżynierów i techników, delegowanych przez poszczególne urzędy, jak i pracujących prywatnie. Wykłady odbywać się będą w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu.

Wydalony z Niemiec.

Chojnice. Władze niemieckie wydalily z granic Rzeszy niejakiego 22-letniego Pawła Ekmana. Okazało się, że Ekman jest polskim obywatelem, stale zamieszkałym w Kiedrowicach, powiatu chojnickiego. Swego czasu przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec, gdzie ukrywał się przed obowiązkiem służby wojskowej.

SZUBIN. Uwaga, Hallerczyści! Celem utworzenia w Szubinie oddziału Związku Hallerczyków, zaprasza się wszystkich b. wojskowych armii gen. Hallera z miasta i całego powiatu na zebranie — 29 maja o godz. 12.30 w Hotelu Centralnym.

Ostrów.

Brak stróża bezpieczeństwa spowodował znowu katastrofę. Kilka razy już na tem miejscu zwracaliśmy uwagę czynnikom miarodajnym na konieczność ustalenia stałego dyżuru policyjnego u zbiegu ul. Kolejowej i Wrocławskiej, któryby regulował ożywiony w tem miejscu ruch uliczny. Ostatnio znowu zaszły wypadek, że dwa samochody wpadły z całym impetem na trzeci, który wybił duże okna wystawowe firmy R. Nogala. Obyło się wprawdzie bez ofiar w ludziach lecz niewiadomo, kto pokryje szkodę wyrządzoną wspomnianej firmie. Może nasze władze miejscowe teraz wreszcie uznają tą potrzebę i na stałe (nietylko w dni targowe) wystawią u zbiegu ulic Wrocławskiej i Kolejowej stały posterunek.

Z rady miejskiej. Na wstępie ostatniego posiedzenia rady miejskiej któremu przewodniczył p. R. Brykczyński, Klub Obywatelski wniósł interpelację w sprawie przyspieszenia wygotowania planu rozbudowy miasta, rozliczenia z półkolonji letniej oraz żądanie przedstawienia radzie do wiadomości wyroku na b. burmistrza p. Michałaka. Wybrano trzech członków do komisji szacunkowej dla spraw podatku dochodowego w osobach pp.: P. Cuskiego, L. Malechy i mec. H. Winkowskiego. Podczas dyskusji nad bilansem rachunku strat i zysków Kasy Oszczędności m. Ostrowa, przewodniczący dwukrotnie przywołał do porządku radnego Giewerskiego a gdy to okazało się bezskuteczne, przerwał zebranie na 15 minut. Po przerwie radny Szczepanek (P. P. S.) stawil wniosek by sprawę tę załatwiono na tajnym posiedzeniu rady, czemu ze względów zasadniczych sprzeciwił się referent p. Rowiński; wówczas członkowie klubu P. P. S. opuścili salę na znak protestu. Uchwalono udzielenie pokwitowania kasie wodociągu miejskiego za rok 1929-30 i 190-31, poczem uchwalono jeszcze dodatek komunalny do państw. podatku od placów budowlanych w wysokości 100 proc. państw. podatku oraz dodatek komunalny 3-5 proc. od podatku dochodowego.

Serock.

Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Miejskowe Tow. Powst. i Woj., prosperujące wiernie starym statutowi, przyłączyło się do okręgu poznańskiego O. K. VII. Na tegorocznym walnym zebraniu wybrano następujący zarząd: pp. Kortas Ant. — prezes, Centkowski P. zastępca, Dembek Br. — sekretarz, Kostkowski J. — zast., Sztukowski Al. — skarbnik, Baumgart Ed. — komendant, Papentus G. — ref. oświatowy. Poczet sztandarowy: Lipiński Fr., Felczykowski Wiktor i Pięta J. Komisja rewizyjna: Centkowski P. i Kostkowski J. Na ostatnim zebraniu przystąpiło 7 nowych członków, z czego widać, że poza szeregiem Powst. i Woj. znajdują się jeszcze chętni do należenia do tow.

Z życia K. P. W. Utworzone tutaj, z chwilą otwarcia nowej kolei Bydgoszcz—Gdynia, Kolejowe Przystopienie Wojskowe, odznacza się żywą działalnością z pośród miejscowych, jak i okolicznych organizacji i to dzięki staraniom prezesa p. Weinerja, zawiad. odcinka drogowego oraz sekretarza p. Plewy. Ostatnio urządzone zawody sportowe wykazały również członków chętnych działania. Wynik zawodów był następujący: najlepszymi zawodnikami byli pp. Kłos w rzucie granatem, Świerczyński P. w strzelaniu z broni małokalibrowej, Pokrzywiński w skoku wdal, Plewa J. w biegu 100 mtr. Poza to odbył się marsz drużynowy z udziałem 8 członków, z obciążeniem 12 kilo, w czasie 1 godz. 6 min. Podczas zawodów koncertowała własna orkiestra. Obecni przy zawodach byli p. kpt. Gustowski z Świecia oraz komendant rejonu czwartego KPW., obywatel p. Syciak. Udział brali również członkowie KPW. Pruszcz.

Oscibiste. W tut. kościele par. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Melanją Krakowską, córką wielce tutaj poważanego obywatela, a p. Kazimierzem Kątnym z Wątrobowa. Ślubu udzielił młodej parze ks. kapelan Górny. **Nowożeńcom „Szczęść Boże”!**

— Kino „Corso”. Dziś premjera podwójnego programu, na który się składają dwa arcysensacyjne filmy p. t. „Największy Cyrk Świata” oraz „Upadek Paryża”. Dziś ceny niższe 50 procent. (9509)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Paschala, Ubaida.
Jutro: Wenancjusza, Feliksa p.
Wschód słońca: godz. 4.1.
Zachód słońca: godz. 19.52.

DYŻURY APTEK:

DYŻUR APTEK (od 17/V—22/V).
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27.
2) Apteka Pod Lwem, Około, ul. Grunwaldzka 37.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”,** w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „**ULANI KSIĘCIA JÓZEFA**” krotoczwila ze śpiewami i tańcami.

W środę melodyjna operetka „**BAL W OPERZE**”.

W czwartek „**FIOLEK Z MONMARTRE**”.

W piątek pełna czarująca finezja, prze-zabawna lekka komedia Földesa „**BADZ MI STRYJEM**”, na premjerze której rozbawiona publiczność nagradzała wykonawców rzesistemi oklaskami. Zniżki ważne.

Niebawem wejdzia na repertuar rozgłoszona operetka Leo Falla „**Madame Pompadour**” z Melanją Grabowską w tytułowej partji. W roli króla Ludwika XV Mieczysław Dowmunt, który reżyseruje operetkę.

Pokłosie świąteczne.

Dwa dni świąt przeszły „jakby z bicza trzaski”. Po tem efektywnem, choć oklepanem, określeniu rozpatrzmy sytuację w szczegółach. Zielone Świątki tegoroczne miały niespodziewanie idealną oprawę. Było zielono, pogodnie i ciepło, co mówię — gorąco (34° to nie przelewki!) Słońce dotąd tak oszczędne w stosowaniu swoich wdzięków, wyzbyło się swojego skąpstwa i zalało wszystko, wszystkich, wszędzie. W pozłocie jego promieni było jakos piękniej, lepiej, radośniej.

Dziwna jest moc takiego promyka, którego figle dodają ochoty do życia i odmładzają. Każę zapominać o kryzysie, o biedzie, o braku pieniędzy. Każę opuszczać mieszkania, w którym meble noszą oznakę znajomości z władzą reprezentowaną przez komornika, i, nie troszcząc się o nic, iść na tak pięknie i poetycko zwane — łono natury.

Bo trzeba stwierdzić, że części Bydgoszczy w Zielone Świątki nie było w... Bydgoszczy. To znaczy, że mieszkańcy opuścili coraz bardziej odrapane mury i biedne miasto za sprawą słońca wionęło na przypadkowo pozostałych śledzienników i różne oliary obowiązku pustką i głuszą.

Za to dookoła miasta rozpostarł się cały obóz wojenny. W którą stronę się było ruszyć, każdy kawalek trawki, cienia w lesie czy słońca, na jakiejś imitacji plaży był zajęty przez ochocze i zadowolone z siebie i ze świata rodziny. Trudno byłoby dowieść, która strona świata cieszyła się największym powodzeniem. Wszędzie było pełno, wszędzie szli ludzie, za- leżnie od swoich upodobań, zapalu i, co niestety bardzo ważne, posiadanych zasobów gotówkowych. Spróbujmy jednak zestawić:

Brzoza nad jeziorem jezuckim otwarta w pierwsze święto w sezon, jak co roku świetnie się zapowiadający.

Parowce do Brdyjusia odchodziły regular-

**JEŻELI W WARSZAWIE
TO TYLKO** (7927)
**NOWA GOSPODA
RESTAURACJA - BAR**
**WARSZAWA, JASNA 4.
REVELACYJNIE NISZKIE CENY**

nie obladowane. Co sprytniejsi i dzielniejsi zwolennicy mokrego żywiołu docierali do Wisły łodziami i kajakami, smażąc się w słońcu. Rynkowo — ten najdostępniejszy odcinek natury prawie na dziko — ściągano do siebie pielgrzymki. Cały las po drodze zapelniony roznieglizowanymi „urbanami”, jak to mówił jeden bydgoski dziennikarz, kochający się w skomplikowanym żargonie.

W lesie za Podchorążówką cieszyli się dużym powodzeniem zabawy ludowe: „Rezerwistów” i 62-go pułku piechoty. W lesie kujawskim bawili się z powodzeniem „Inwalidzi”.

Smukała, Oplawiec i wogóle wszystko, co się dało — zajęte.

W mieście samem obozem koncentracyjnym była Teatralka. Przez cały dzień było pełno. Jak się zaczęło w południe, to na dancingu o północy nie było wolnego stolika. Orkiestra por. Grabowskiego dokazywała „cudów”.

Niemniej przepelnione były ogrody „Elisjum” i Resursy Kupieckiej. Poza to godzi się wspomnieć o dorocznych uroczystościach Strzeleckiego Bractwa Kurkowego, które rozpoczęło swoje zawody o tytuł króla kurkowego.

Bawiła się też godnie czeladź piekarska. (hak).

Strzelanie o godność „króla kurkowego” w bydgoskim Bractwie Strzeleckim.

(n) Od kiedy właściwie istnieje w Bydgoszczy „konfraternia” strzelców, nie jest dotąd historycznie stwierdzonem. Przypuszczając należy, że bractwo to powstało w połowie cztertnastego stulecia, krótko po nadaniu Bydgoszczy przez króla Kazimie-

rza Wielkiego przywilejów miejskich i praw magdeburskich. Kroniki wspominają, że w czasie najazdu Szwedów (za panowania Jana Kazimierza) bractwo strzeleckie w Bydgoszczy przestało istnieć. Wskrzyszono je na nowo do życia dopiero pod koniec siedemnastego stulecia; przywileje bractwa potwierdzili królowie Jan III Sobieski a później August II i August III.

Tradycyjnym zwyczajem rozpoczynało się corocznie w drugi dzień Zielonych Świątek strzelanie o godność „króla kurkowego”. Strzelanie trwało kilka dni z rzędu, obecnie — z powodu kryzysu gospodarczego — strzelanie trwa tylko przez dwa dni.

Przed wymarszem do strzelnicy udają się członkowie bractwa po zeszlórocznego „króla”, a potem do kościoła farnego na Mszę św.. W tym roku Mszę św. zakupioną przez bractwo, odprawił ks. Łapka u Klarysek. Do Mszy św. uslugiwali w mundurach bractwa strzeleckiego „bracia” Jankowski i Kurdelski.

Pochód prowadził komendant bractwa p. Wize. Przygrywała orkiestra inwalidów wojennych. Chociaż bractwo liczy przeszło stu członków, w pochodzie uczestniczyło tylko 40 i kilku.

Obowiązywał od wieków zwyczaj, że pierwszy strzał do tarczy „królewskiej” na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oddaje **kazdorazowy starosta**. Zwyczaju tego w ostatnich latach, nie wiadomo dlaczego, nie przestrzega się, a szkoda!

Pierwszy strzał „na Rzeczypospolitą” oddał prezes bractwa p. radca Rybarczyk, drugi — na Prezydenta Rzeczypospolitej zeszlóroczny „król kurkowy” p. Kinder, trzeci — na cześć armji pierwszy strzel-mistrz p. Dorsz.

Strzelanie zakończy się dziś (we wtorek) wieczorem o godz. 8-iej **proklamacją króla i rycerzy**.

Według ostatnich informacji ze strzelnicy do tej pory najwięcej szans do zdobycia „królestwa” ma p. Dorsz.

— **Z sądu.** Uchwałą Kolegium Administracyjnego, Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 9 bm., wobec zlikwidowania wydziału karnego zamiejscowego w Inowrocławiu, przydzielony został sędzia okręgowy, p. Jan Głowacki, do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

— **Kradzież opony od samochodu.** Z warsztatu lakierniczego p. Cymarrmana Emila, przy ulicy Petersona 9, skradł jakiś nieznany złodziej jedną oponę od samochodu, wartości 180 zł.

Witajcie!

(Z okazji zjazdu nauczycielstwa chrześcijańsko-narodowego szkół powszechnych w Bydgoszczy.)

Wy, gleby naszej dostojni oracze,
Mężę mocarni, w miedzę uzbrojeni,
Życia naszego cierplimi badacze,
Na szanłcach smoiich ciągle przyczajeni,
By tam z pod serca mydarterni słomy
I w dni pochmurne i w srebrne miesiące
Krzesać młodzieży złoty promień nomy, —
Wy, co musicie myśleć za tysiące
I pramdy głosić, których nic nie zmaże,
Z nami usiądźcie, przy obradnym stole
Dostojni Goście, Bracia-bakalarze,
Prócz obcych zmażcie i smoje niedole —
Jeśli gościnność nasza wam pomoże,
Sercem miłamy! Szczęść że Wam dziś Boże!

Chelmsza.

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Kosmowskiego. R. M. przyjęła do wiadomości reskrypt Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 10. 3. 1932 r. zatwierdzający dodatkowy budżet gminny na rok 1931/32. W dalszych obradach co do zatwierdzenia budżetu miasta na rok 1932/33 p. Wojewoda pomorski poleca poczynić daleko idące oszczędności ze względu na obecny kryzys gospodarczy, podać rewizji dochody nadzwyczajne, obniżyć czynsz dzierżawny i mieszkaniowy z mieszkań zajmowanych przez bezrobotnych, skreślić dotacje z Starostwa Krajowego, obniżyć dodatki do podatków od spożycia, lokali, dochołu i od uposażeń, skreślić państwową subwencję na bezrobotnych, zmniejszyć wydatki przez redukcję personelu i obniżyć wydatki o 50 procent na remont Ratusza, zmniejszyć wydatki kancelaryjne itp., obniżyć wydatki o 30 procent na remont budynków miejskich, zredukować stróży nocnych, obniżyć wydatki na szkolnictwo, nagrody, obniżyć pobyry służbowe lekarza miejskiego z VI grupy na VII-a, zmniejszyć personel egzekucyjny w związku z przyjęciem przez władze skarbowe. P. burm. Kurzętowski zabrał głos i wyjaśnił, że w razie odrzucenia orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego i odwołania się do Ministerstwa, Magistrat powstawią **będzie w smutną konieczność gospo-**

darki bez budżetu a tamsamem utrudnione zostaną wszelkie asygnacje. Budżet zamyka się więc w przychodzie i rozchodzie na kwotę 451.314 zł (poprzednia kwota 458.000 zł), ogólnie zaś sumy budżetowe kryją się w kwocie 825.866 zł (wobec poprzedniego zamknięcia na 878.409 zł), obciąża zatem suma wynosi 52.543 zł. Wreszcie Rada Miejska upoważnia Magistrat do zaliczkowego wypłacenia kwoty 43.000 zł na zakup lorek do splanowania targowiska oraz wydatku na zwalczanie bezrobocia i innych wydatków.

POJUTRZE

rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 25-tej Loterii rozpoczyna się karnawał milionów. [Państwowej]. każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście. urzeczywistniają się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony.

Dnia 19 i 20 maja rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 25-tej Loterii Państwowej, w której wygrane sięgają do 24.480.000 złotych. Co drugi numer wygrać musi. Cena 1/4 losu tylko 10 złotych. Jutro zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

„**Uśmiech Fortuny**” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39, gdyż tylko tam szczęście obrało sobie siedlisko. (9516)

Smiertelne porażenie prądem elektrycznym.

Młody chłopiec chwycił ręką za niez izolowany drut elektryczny, padł trupem na miejscu.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 1-ej po południu, zdarzył się przy kościele księży Misjonarzy na Bielawkach, straszny wypadek. Mianowicie 16-letni Jan Wiatr, zamieszkały u rodziców przy ulicy Kruczej 5 w Bydgoszczy, wyszedłszy z kościoła po nabożeństwie, aby sobie skrócić drogę do domu, usiłował przejść przez okalający kościół parkan, od strony ulicy Księża Misjonarzy. Ponad parkanem przeprowadzone są przewody do instalacji elektrycznej kościoła i zakładu księży Misjonarzy.

Gdy chłopiec wszedł na przeszło dwa metry wysoki parkan, nie mogąc się na nim utrzymać, chwycił ręką za drut, który nie był izolowany i w tym momencie spadł z parkanu na ziemię, rażony śmiertelną prądem.

Pierwszy spostrzegł wypadek 19-letni Marjan Dolin, barczer, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 17, który pospieszył natychmiast z ratunkiem nieszczęśliwemu chłopcu, lecz niestety było już za późno, chłopiec momentalnie żyć przestał.

Dolin przez nieuwagę dotknął palcem drutu, lecz za natychmiast palec cofnął, doznał tylko lekkiego porażenia.

Po przybyciu na miejsce władz, zwłoki odstawiono do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

Jak stwierdzono, prąd był zmienny i niezbyt wysokiego napięcia, bo zaledwie

220 volt, który tak łatwo nie zabija, lecz sp. Wiatr mając najprawdopodobniej ręce spocone, nie mógł ich oderwać od drutu, a następnie przy zetknięciu się z ziemią, która jak wiadomo jest doskonałym przewodnikiem prądu, doznał śmiertelnego porażenia.

Sp. Wiatr miał winę o tyle, że niepotrzebnie wspinał się na parkan, w którym są przecież furtki do swobodnego przejścia.

Wypadek ten odczuł głęboko księży Misjonarzy, jak i naoczni świadkowie. Rozpacz biednych rodziców jest wielka.



Swojskie nuty.

I.

Miodu łyżka więcej złapie
Much — niż octu kadz;
Z brzękiem chcący rój przyczłapie,
Mnóstwo ich na miód się złapie.

Musisz — chcąc przynęcić gapie —
Moc słodczy znać!
Miodu łyżka więcej złapie
Much — niż octu kadz. —

Kr. Stasicki.

Przy cierpieniach pecherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka — Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Żąd. w apt. i drog.

Zgubiono torebkę damską.

W pierwsze święto Zielonych Świąt, w godzinach przedpołudniowych p. Wanda Alwin, zamieszkała przy ul. Rupińca 12, przechodząc ulicą Długą, zgubiła torebkę damską, granatową, z zawartością fotografii pamiątkowych, książeczki do nabożeństwa i innych drobiażgów. Ponieważ w torebce znajdowały się rzeczy pamiątkowe, przeto p. Alwin uprasza uczciwego znalazcę, aby zechciał zwrócić znalezioną torebkę, za wynagrodzeniem, pod wskazanym wyżej adresem.

Zamknięcie jeszcze jednej fabryki.

Dowiadujemy się, że z dniem 14 bm. Bydgoska Fabryka Makaronów, Józefa Häuslera, wstrzymała ruch swych warsztatów, zwalnając z pracy 34 osób — 6 mężczyzn i 28 kobiet. Przyczyną zamknięcia fabryki jest brak zbytu, bo nawet wojsko, dla którego dawniej fabryka dostarczała pewną ilość makaronu, obecnie wstrzymało wszelkie zamówienia.

Zrehabilitowany.

Leon Dahler, mistrz fryzjerski (Salon Amerykański), zamieszkały przy ul. Długiej 3, został wyrokiem sądu okręgowego w Bydgoszczy dnia 18 lutego br. skazany na jeden rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo. Sąd apelacyjny w Poznaniu, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, wyrokiem z dnia 4 marca br. uwolnił p. Dahlera od winy i kary, nakładając kosztą postępowania karnego na Skarb Państwa.

Ostre strzelanie. W środę, dnia 18 bm. przeprowadzać będzie 61 pp. Wlkp. ostre strzelanie na strzelniczy bojuj 15 Dyw. Piechoty Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Hojny dar rzemiosła dla bezrobotnych. Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy wpłaciła na rzecz miejskiego komitetu do spraw bezrobocia 663.74 zł (100 zł z własnego funduszu, a pozostałe 563.74 zł od swoich członków rzemieślników). W imieniu miejskiego komitetu do spraw bezrobocia i rzecz bezrobotnych składam serdeczne „Bóg zapłać!“ Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta i przewodniczący miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

Pierwsza Komunia święta.

W pierwsze święto Zielonych Świąt, tradycyjnym zwyczajem, dzieci miejscowych szkół powszechnych obojga płci, przystępowały do pierwszej Komunii św.

W kościele Farnym, po wysłuchaniu mszy św., przystępowały do Stołu Pańskiego dzieci szkół: Kochanowskiego, Pirałowicza, Bartodzieji, Królowej Jadwigi oraz część szkoły Nowodworskiej i Siernieckiego. Komunii św. udzielał dzieciom ks. kanonik Szulc, w asyście księży parafjalnych.

W kościele św. Trójcy, po wysłuchaniu mszy św., przystąpiły do Stołu Pańskiego dzieci szkół: św. Trójcy, Okola, Wilczaka i Czyżkowska. Komunii św. udzielał dzieciom ks. prob. Skonieczny w asyście duchowieństwa parafjalnego.

W kościele M. B. N. P. na Szwedzkiej. Dzieci szkół: Leszczyńskiego, Dąbrowskiego i część Nowodworskiej w liczbie 350, przybyły pięknym pochodem do kościoła na nabożeństwo, po którym przystąpiły do Komunii św., udzielonej im przez miejscowych księży.

Piękny to był widok, jak te drogie cherubinki, przybrane odświętnie (dziewczynki w śnieżnej białości sukienkach, z wianeczkami na głowie, chłopcy w czystych, schludnych ubrankach), w radości i pokorze ofiarowywały swe czyste serduszka Bogu Niezapomnianemu do chwili, pozostająca w pamięci aż do śmierci.

Któż z nas nie pamięta tej chwili i niejednokrotnie z rozrzewaniem jej nie wspomina?

Do ostatniego numeru „Dziennika Bydgoskiego“

otrzymaliśmy

328 drobnych ogłoszeń

Takie wyróżnienie świadczy, że ogłoszenia zamieszczone w naszym piśmie, zapewniają sukces każdemu ogłoszeniu z powodu największej liczby czytelników w miastach i po wsiach.

Nieśmy oszczędności do pewnych instytucyj bankowych!

K. K. O. powiatu inowrocławskiego daje 100-procentową gwarancję.

W ostatnich czasach pewne czynniki rozgłaszają w Polsce wieść, że musi nastąpić u nas inflacja. Każdy przeciętny obywatel, który ma trochę oszczędności, daje wszelkiego rodzaju plotkom wiarę i stara się już zawczasu zabezpieczyć się przed skutkami inflacji naszego pieniądza.

To też zwróciliśmy się po informacje do K. K. O. powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu.

Na zapytania nasze, czy jest wogóle możliwość, że w Polsce nastąpi inflacja złotego? — otrzymaliśmy odpowiedź, iż nie ma najmniejszej podstawy do przypuszczenia, ażeby powtórzyło się to, co już w Polsce przeżywalimy w 1923/24 roku.

K. K. O. powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu jest instytucją bankową, stojącą na silnych fundamentach, gdyż posiada prawną

pełną. Za wszelkie be zwyjątku zobowiązania tej instytucji odpowiada bogaty powiat inowrocławski całym swym majątkiem i siłą podatkową. Składane więc oszczędności w K. K. O. powiatu inowrocławskiego, nie przedstawiają żadnego ryzyka, a przeciwnie, nawet jest pewność, że w najgorszym nawet wypadku, wartość ich nie ulegnie żadnej zmianie.

Wszelkie wkłady można zabezpieczać w złotych w złocie. Wtedy ma się zupełną i całkowitą pewność, że wartość złożonego pieniądza w K. K. O. nie ulegnie zmniejszeniu. K. K. O. powiatu inowrocławskiego posiada 90% wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie. W bieżącym roku obchodzi w grudniu 75-lecie swego istnienia.

K. K. O. powiatu inowrocławskiego, którą kierują dyr. Chojnacki i wicedyrektor Kozłowski, jako wytrawni bankowcy, przyjmuje wszelkie wkłady oszczędnościowe na książeczki dla nieletnich, wadja i kaucja.

Każdy grosz oszczędzony winno się składać w bankach wzgl. kasach oszczędnościowych, które dają pewność i gwarancję tak, jak K.K.O. powiatu inowrocławskiego.

Włamania i kradzieże.

Kradzież biżuterji. Do mieszkania p. Henryka Pelca, zamieszkałego przy ul. Promenada nr. 23, włamali się zapomocą podrobionego klucza jacyc nieznanzi złodzieje i skradli biżuterję poważnej wartości.

Kradzież płaszczy. Z podwórza domu przy ul. Gdańskiej 2, jakiś niewyszledzony sprawca skradł dwa płaszcze dziecięce, na szkodę p. Józefa Śtawiarza także zamieszkałego.

Kradzież strychowa. Na strych domu przy ul. Św. Trójcy 12 włamał się jakiś „pajęczarz“ i skradł tam na szkodę p. Heleny Rybak większą ilość bielizny, nie ustalonej dotąd wartości.

Kradzież w szalasię wioślarskim. Do szalasię klubu wioślarskiego „Brda“ włamali się złodzieje i skradli ubiory ćwiczebne.

Włamanie do mieszkania. Do mieszkania p. Nejdery, kolejarza, zamieszkałego w Ossowej Górze, włamali się w nocy nieznanzi złodzieje i skradli na jego szkodę płaszcz, obuwie i garderobę, ogólnej wartości 250 złotych.

Ujęto 2 osoby za kradzież, 1 za paserstwo, 1 za żebractwo i 1 za zgwałcenie.

Kradzieże strychowe. Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych, jakiś „pajęczarz“ (złodziej strychowy), włamał się na strych domu przy ul. Staszycy i skradł na szkodę p. Maksymiljana Wolskiego, pewną ilość bielizny.

Tego samego dnia, nieznanzy „specjaliści“ tej samej branży, włamali się zapomocą przepiłowania skobla na strych p. Mieczysława Dudka, zamieszkałego przy ul. Łokietka 1, gdzie skradli większą ilość, znajdującą się tam, bielizny.

Ujęto: 2 osoby za kradzież, 1 za opilstwo i 1 kobietę do badania lekarskiego.

Złote wesele.

W dniu 16 maja r. b. obchodzili małżonkowie Franciszek i Paulina z Węsierskich Kropidłowscy, pochodzący z okolic Kościerzyny (sławne rody kaszubskie, nieugięte w wierze i przywiązaniu do języka macierzystego), zamieszkający w Bydgoszczy w parafji Serca Jezusowego, swoje 50-letnie gody. Jubilaci posiadali w ostatnich latach gospodarstwo rolne pod Starogardem. Wychowali 4 synów i 1 córkę na przykładowych obywateli i szermierzy sprawy narodowej. Do rodziny Kropidłowskich należy znana poetka kaszubska. — Sympatycznym staruszkom życzymy sto lat zdrowia i pociechy z wnuków i prawnuków.

Informacje dla rodziców, którzy mają zamiar kształcić synów swoich na nauczycieli.

W przyszłym roku szkolnym nie będzie w Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem w Bydgoszczy w myśl zasad reformy szkolnej — kursu pierwszego. Aby chłopcom, którzy ukończyli siedmioklasową szkołę powszechną, a mają chęć do zawodu nauczycielskiego, umożliwić kształcenie się w tym kierunku, utworzy Dyrekcja Państw. Gimn. Humanistycznego w Bydgoszczy, w przyszłym roku szkolnym osobną klasę czwartą dla tych kandydatów. Zgłoszenia do egzaminu wstępnego należy kierować do Dyrekcji Państw. Gimn. Humanistycznego, a nie do Seminarjum Naucz. Zamiejscowym uczniom Dyrekcja Seminarjum Naucz. umożliwi pomieszczenie w internacie seminaryjnym na warunkach, jakie obowiązują seminarzystów. Kandydaci do egzaminu mają dołączyć do zgłoszenia metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne i złożyć jako takse egzaminacyjną 10 złotych.

Cyrk Staniewskich przyjeżdża do Bydgoszczy dopiero w czwartek.

Cyrk Staniewskich, który awizował swój przyjazd do Bydgoszczy na dzień 17 maja br., z powodu ogromnego sukcesu i powodzenia przez 3 tygodnie z rządu w Poznaniu, na żądanie publiczności poznańskiej przedłużył swój pobyt, że otwarcie cyrku w Bydgoszczy nastąpi w czwartek, dnia 19 maja br. Wobec wielkiego zainteresowania, Cyrk Staniewskich może liczyć i w Bydgoszczy na pewne powodzenie.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Już tylko dziś i jutro wyświetla wspaniały film pt. „Trzech diabłów z Matterhorn“, z gwiazdą ekranu Mary Glory w głównej roli. Ciekawy Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

MARYSIENKA. Wczorajsza premiera podwójnego programu zadowoliła licznych amatorów kina pod każdym względem. Dramat „Żelazna Maski“ z Douglasem Fairbanksem oraz erotyczny dramat „Miłość Paryżanki“ to filmy, jakich mało.

NOWOŚCI. Arcydzieło dźwiękowe o rzadkich walorach artystycznych pt. „Naręczona z loterii“. Film pełen cudnych melodji i epizodów, szczególnie katastrofa sterowca wśród lodów. Program uzupełnia wesoła farsa.

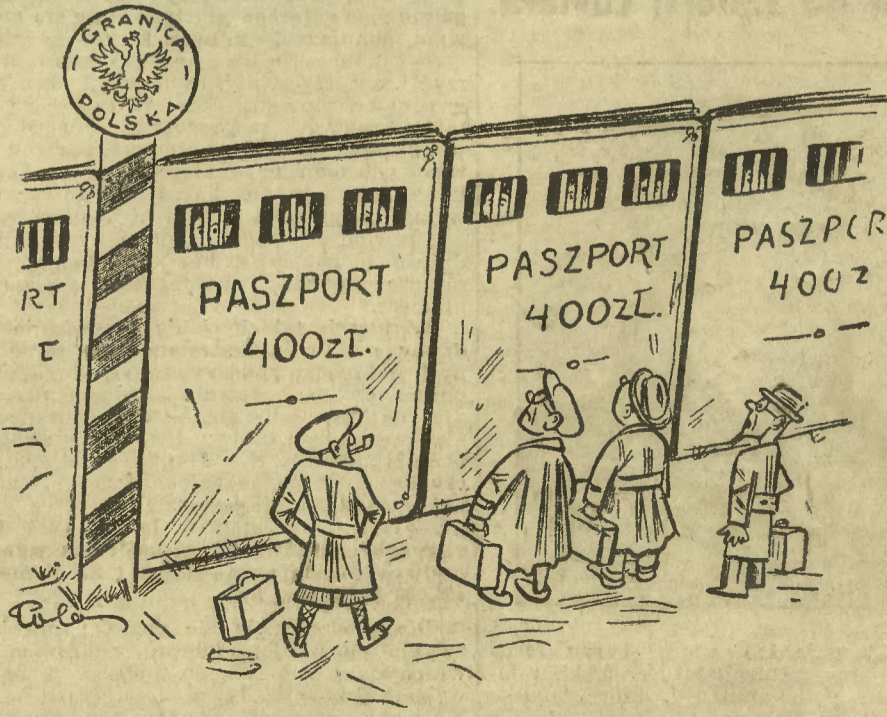
REWJA. Na ekranie „Wicher“ z genialną Ljaną Gish i komedia „15 minut strachu“. Na scenie występy śpiewaczki Janiny Sielskiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 18 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty. 13.35: Płyty. 14.45: Płyty. 15.25: Skrzynka pocztowa. 15.50: Audycja dla dzieci ku uczczeniu „Dnia dobrej woli“. 16.20: Szlakiem rozwoju radiotechniki. 16.40: Płyty. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: Zdobywanie Afryki. 17.35: Koncert muzyki lekkiej. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty. 20.00: Feljton muzyczny. 20.15: Muzyka lekka. 20.55: Kwadrans literacki. 21.10: Koncert poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. 22.45: Odczyt w języku hiszpańskim. 23.00: Muzyka taneczna.

Gazety piszą, że Włochy są jednym więzieniem.



A czy w Polsce lepiej?

Upały, jakich nie notowano w maju.

Od trzech dni termometr w godzinach południowych wskazuje ponad 30 stopni ciepła. W całej Polsce panuje pogoda słoneczna. W Bydgoszczy dnia 16 maja br. było ciepłej anizeli — w południowej Francji. Po tych upałach możliwe są burze.

Z sali sądowej.

Oszustwo i sprzeniewierzenie.

Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym zasiadł 20-letni Leon Światowiak, ur. w Renscheid (Niemcy), b. ekspedytor firmy Hartwig w Bydgoszczy i 31-letni Leon Chyrka, b. konwojent tejże firmy.

Akt oskarżenia zarzucił Światowiakowi, że w czasie od stycznia do listopada 1931 r., w pięciu wypadkach sfałszował kolejowe wykazy zdawcze, wykreślając w nich poszczególne pozycje. Przy pomocy tak sfałszowanych wykazów zwodził firmę, jakoby poszczególne przesyłki, przesłane firmie przez nadawców, zostały tymże zwrócone, gdy w rzeczywistości przesyłki te oddane zostały odbiorcom, a należność za nie zainkasowana została przez oskarżonego. W ten sposób poszkodował firmę Hartwig na 461 zł. Prócz tego przywłaszczył sobie kwotę, w sumie kilkuset złotych, podjęte przez dłużników.

Chyrce akt oskarżenia zarzucił, że jako pomocnik pomagał on Światowiakowi tem, iż oddawał mu zainkasowane przez siebie na rzecz firmy Hartwig kwoty, mimo, że wiedział, iż Światowiak bezprawnie je sobie przywłaszcza.

Sąd skazał Światowiaka na 10 miesięcy, a Chyrkę na 2 miesiące więzienia.

Sfałszowanie miesięcznego biletu kolejowego.

Na oryginalny, lecz niezadowolony pomysł wpaść 26-letni Antoni Olszewski, zamieszkały w Szubinie. Mianowicie, mając w posiadaniu stary bilet kolejowy miesięczny, na którym był napis: „maj roku 1930”, wkleił w to miejsce skrawek z innego biletu, wpisując jednocześnie datę „listopad — 1930” i za tym sfałszowanym biletem przejechał się z Szubina do Rynarzewa.

Kontrolujący jednak konduktor zauważył podrobienie i bilet zatrzymał, a Olszewski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Za tę sprawkę odpowiadał przed tutejszym sądem okręgowym, który mu wymierzył 3 miesiące więzienia.

Drogo kosztowała przejażdżka z Szubina do Rynarzewa.

Za pobicie leśniczego.

Jan Abramowski, lat 45 i jego syn 22-letni Franciszek, zamieszkały w Chomiąży Szlacheckiej, powiatu żnińskiego, przytrzymani zostali w styczniu r. b. przez leśniczego Jakubowskiego na kradzieży drzewa, w lesie nadleśnictwa Łysin. Gdy Jakubowski zażądał od sprawców oddania linki i piły, ci rzucili się na niego i srode pobili go. Ciosy były tak silne, że nastąpiły pęknięcia na Jakubowskim, wyrwany mu z ręki karabin, którym bili swą ofiarę aż do utraty przytomności.

Za te właśnie wyczyny, stanęli ojciec i syn przed tutejszym sądem okręgowym, który biorąc pod uwagę, iż obydwa oskarżeni znani już są w okolicy ze swych awanturniczych występów, wymierzył każdemu z nich karę półtora roku ciężkiego więzienia.

— **Czyja tablica rejestracyjna?** W komisariacie II P. P., przy ul. Wileńskiej, znajduje się tablica rejestracyjna od samochodu P. Z. 44749. Właściciel może ją odebrać w godzinach urzędowych w wymienionym komisariacie.

— **Ujęto 5 osób za kradzież, 2 za paserstwo i 1 do zbadania lekarskiego.**

100 lat od śmierci Cuviera.



Dnia 13 maja 1832 umarł baron Jerzy Cuvier, słynny naturalista francuski, mianowicie na polu anatomii, której naukę ugruntował na nowym zupełnie systemie. Także jako geolog położył on na polu naukowym olbrzymie zasługi.

Zywoćność Koła esperanckiego w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie „Naukowego Koła Esperanckiego” w Bydgoszczy odbyło się przy licznych udziałach członków i sympatyków. Słowo wstępne wygłosił prof. Sygnarski, który następnie odczytał obszernie sprawozdanie z działalności Koła.

Po odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu na nowy okres roczny, w skład którego weszli: prof. Sygnarski, ks. prof. Kukułka, Włodzimierz Krysztofiowicz, Stefan Fethke, J. Krawczykowski, I. Michalakówna, K. Wojciechowska. Do komisji rewizyjnej wybrano: inż. Ryszarda Juszkiewicza, inż. Bolesława Nowosiwiata i inż. A. Peitschka.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu wygłosiła p. I. Podemska pięknie opracowany

odczyt o Hektorze Hodler, założycielu czołowej organizacji esperanckiej „Universala Esperanta Asocio” Genewa, która ma obecnie delegatów w większych miastach całego świata. Następnie p. Edmund Fethke zaznajomił zebranych z nadzwyczaj ciekawym projektem **wybudowania miasta-ogrodu esperanckiego w Niemczech, koło Monachjum.** Na zakończenie p. Fr. Miynarczyk odegrał na skrzypcach dwa przepiękne utwory: Pollakina „Kanarek” i Kreisler’a „Pieśń miłosna”, oraz p. Otto Firchau na fortepianie Liszta „Nokturn” i Chopina „Walc”. Oba koncertantów, uczniów szkoły muzycznej Jaworskiego, nagrodzono niemiłkącymi oklaskami. Po odśpiewaniu hymnu esperanckiego zakończono roczne walne zebranie Koła.

Sławny mistrz od pokrywania dachów święci dziś swój jubileusz.



FRANCISZEK NIEMCZEWSKI.

Budownictwo wprowadziło różne odmiany dachów: pulpitemowe, siodłowe, krzyżowe, walmowe, namiotowe, mausardowe, obłaczyste (zob. willę Weynerowskiego w stylu holenderskim na „Sielance” bydgo-

skiej), kopułowe i ostrokątne — na świątyniach, basztach i wieżyczkach. Do pokrywania dachów używane są przeróżne materiały, jak słoma lub trzcina na budowlach wiejskich, dranie i gonty, tektura smołcowa, dachówka, łupak, szkło, blacha żelazna, cynkowa i miedziana; miedziana blacha jest bardzo trwałą, ale zbyt droga. Obecnie dla pokrycia dachów używa się również asfalt lub inne mieszaniny chemiczne.

Dekarstwo nowoczesne jest „sztuką” a nie prostym rękodzielnictwem. Daleko w swym zawodzie słynął sanjor dekarzy bydgoskich śp. Grudowski. W ostatnich latach osiadło w Bydgoszczy 14 dzielnych mistrzów dekarzów — jednym z nich jest p. Franciszek Niemczewski, rodem z Mroczy, obchodzący w dniu 17 maja swój czterdziesty jubileusz pracy zawodowej. Jubilat nasz odbył praktykę w największych przedsiębiorstwach pokrywania dachów w Prusach Wschodnich (Królewiec), w Szwecji, Norwegii, Rosji i Rumunii. **W Bukareszcie pokrywał gmach parlamentu rumuńskiego.** Powróciwszy do wolnej ojczyzny, osiadł najpierw w Toruniu, później w Fordonie, a od kilku lat w Bydgoszczy.

P. Niemczewski pracuje także czynnie w różnych organizacjach bydgoskich, w Tow. Przemysłowem, w Bractwie Kurkowym, w klubach kreglarskich itp.

Czego Mu życzyć? Oby ożywił się ruch budowlany w Polsce i dał zatrudnienie jemu i wielu innym dzielnym przemysłowcom!

Pomagajcie waszym pomocnikom!

O stworzenie warunków bytowania dla ptaków.

Choć niema jeszcze prawdziwego ciepła, ale wiosna już zaczęła się i idzie dużymi krokami. Już też rozpoczął się przylot rozmaitego przelotnego ptactwa, który odbywa się w określonym terminie dla każdego gatunku bez względu na to, czy jest już ciepło, czy jeszcze zimno. Niektóre gatunki ptaków gawrony, szpaki, skowronki — już przyleciały, a inne przylatują stopniowo. Czyżby serce nie raduje się na widok tych miłych gości, którzy swoim ruchem i gwarem ożywiają całe otoczenie? Są to nie tylko mili goście, ale najpierw pomocnicy rolników, ogrodników i leśników, masowo tępiący głównych szkodników gospodarstwa rolnego — owady.

W wielu już krajach przekonano się, że wytepienie lub równoznaczny temu pozbawienie koniecznych warunków bytowania dzikich zwierząt i ptactwa wpływa **ujemnie na dobrobyt kraju**, pominawszy nawet to, że kraj pozbawiony żywych istot, szczególnie śpiewającego ptactwa, staje się **martwym, ponurym i nudnym.** To też za inicjatywą Stanów Zjednoczonych zaczęto tworzyć t. zw. rezerwy, czyli parki narodowe w celu ochrony przyrody. W Polsce są już takie rezerwy w puszczy Białowieskiej i w Tatrach. Może obecność tych parków narodowych uchroni niektóre gatunki od ostatecznej zagłady, ale dla szerokiego rozlokowania się ptactwa jest to niedostateczne.

Prawda, że oprócz tego mamy w Polsce dość dużo lasów i sadów, ale i to przeważnie nie odpowiada w zupełności potrzebom ptactwa.

W lasach takich, jakie przeważnie widzimy na Pomorzu, mianowicie wysadzonych w rzędy, podczyszczonych i zupełnie pozbawionych podszycia leśnego, ptactwo nie znajduje odpowiednich do gnieźdzenia się warunków i dlatego też te lasy są takie puste i martwe. Skutki takiego stanu rzeczy są fatalne, bo całe dziesiątki tysięcy hektarów lasu giną zniszczone przez owady. Tak naprzykład w latach 1922—1924 strzygów chojnówka i jej gąsienice wyniszczyły w lasach poznańskich i na Pomorzu 400.000 hektarów lasu.

Ptaki odznaczają się dobrą pamięcią i zwykle po swojej zimowej wędrówce powracają do tego samego miejsca, gdzie się wychowały poprzedniego lata. Jeżeli w jakiejś miejscowości ptactwo nie znajduje stale odpowiednich warunków dla swego bytowania, to unika takiej miejscowości

i skierowuje swoje przeloty i letnie pobytu do innych, bardziej gościnnych miejsc.

Wiedząc o wielkim niebezpieczeństwie, grożącym ze strony owadów i o niezmierzonym pożytku z letniego pobytu ptactwa, **wszyscy, a w pierwszym rzędzie rolnicy i leśnicy, powinni otaczać to ptactwo jak najtroskliwszą opieką** i nie tylko chronić je od wyniszczenia przez drapieżne zwierzęta i złośliwych chłopaków, ale starać się wytworzyć możliwie najlepsze warunki wylęgania i wychowania młodych pokoleń. Trzeba więc od najmłodszego wieku wpajać w młodzież świadomość tego, że ptaszki są nasi przyjaciele i dobroczyńcy. Trzeba zawieszkać na drzewach, szczególnie rosnących zdala od dróg szosowych, domki na gniazda. Za najważniejsze jednak uważam urządzenie małych rezerwatów, czyli miejsc niedostępnych dla zwierząt i ludzi, w któ-

Synek Lindbergha znaleziony, ale już nie żywy!



Wielka, narodowa niemal tragedia ze zagiętym synkiem Lindbergha przetrwała się w skandal olbrzymich rozmiarów. Kilka kilometrów od domu Lindbergha, znaleziono trupa jego synka strasznie zniekształconego. Prasa przynosi na ten temat niewiarogodne wprost rewelacje. Mianowicie Lindberghowie mieli z pewnych względów sami pozbawić swe dziecko życia. Bliższe szczegóły tej niesłychanej historii podamy niebawem.

Podajemy ostatnie zdjęcie małego Guca przed jego wykradzeniem.

rych ptaki mogły by się osiedlić i być tam zupełnie bezpiecznymi. W każdym, nawet niewielkim majątku znajdzie się jakieś nieużyteczne lub mało użyteczne miejsce, które przy dobrej chęci i niewielkiej pracy można zamienić na rezerwat. Nadają się do tego jakieś mokradła, wawozy, wydmy piaszczyste, pozostałe z czasów wojny rowy strzeleckie i t. p. miejsca. Takie rezerwy powinny być zakładane we wszystkich lasach. Mogą one być nieduże, ale powinny być rozrzucone wszędzie i jak najliczniej. Wreszcie i w każdym sadzie trzeba zostawić jakiś kącik na rezerwat dla ptactwa, zasadzić tam akacje, dziką różę, jeżynę, agrest i t. p. i odgrodzić od reszty sadu.

Po kilku latach kiedy takie rezerwy rozrosną się, ptactwo będzie coraz liczniej w nich osiedlać się i pełnić swoją rolę **tepicieli szkodliwych owadów i gąsienic**, a w ten sposób małe kawałki ziemi użyte pod rezerwy i niewielka praca użyta na ich urządzenie stokrotnie się opłaci.

J. Wyrzykowski.

Stan wody na Wiśle.

Zawichost 1.54, Płock 1.67, Fordon 2.05, Grudziądz 2.17, Piekło 1.82, Einlage 2.42, Warszawa 1.87, Toruń 1.95, Chełmno 1.92, Korzeniewo 2.40, Tczew 1.88, Schievenhorst 2.52.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓLNOC.

Zebrań miesięcznych odbędzie się w czwartek, dnia 19 bni. o godz. 19.30 na sali p. Mellera, plac Piastowski.

o liczny udział członków proszą

Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Grudziądza. Zgadza się. Honorowy prezydent bydgoskiej Izby Handlowej p. Kasprowicz z Gniezna otrzymał wysokie odznaczenie „Lwa czeskiego” za długoletnią wytrwałą pracę w kierunku zbliżenia polsko-czeskiego.



DZIAŁ SPORTOWY

Jędrzejowska wicemistrzynią Berlina.

Berlin, 16. 5. (PAT). W poniedziałek w turnieju tenisowym berlińskiego klubu Rot-Weiss rozegrano finał gry pojedynczej pań o mistrzostwo Berlina pomiędzy Krahwinkel i Jędrzejowską. W walce Jędrzejowska zwyciężona rozgrywką poprzednich bardzo ciężkich spotkań, uległa w dwóch setach 4:6, 1:6. Tym sposobem zdobyła Polka wicemistrzostwo Berlina.

Mecz ligowy.

Kraków, 16. 5. (PAT). W Krakowie odbył się jedyny w poniedziałek mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — Czarni 1:0 (0:0).

Berlińscy piłkarze w Warszawie.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Berliński klub Unioń pokonał Polonję 3:1 (2:1), mając przez cały czas przewagę.

Nowy rekord Polski w sztafecie.

Łódź, 16. 5. (PAT). W niedzielę rozegrano sporną konkurencję sztafety 3 razy po 1000 metrów, wchodzącą w skład mistrzostw drużynowych Polski. **Sztafeta rozegrana miała być**

między drużyną AZS. Warszawa i poznańską Wartą i miała zdecydować ostatecznie o zdobyciu przez jeden z wymienionych klubów drużynowego mistrzostwa Polski na r. 1931. Rozegrany bieg przyniósł zwycięstwo drużynie AZS. w czasie 7 min. 51 sek., co stanowi nowy rekord Polski, lepszy o 8,4 sek. od rekordu poprzedniego.

Weissówna rzuca dyskiem 40 m, 39 cm.

Łódź, 16. 5. (PAT). Dziś w poniedziałek Weissówna (Pabjanice) rekordzistka świata w rzucie dyskiem startowała w ramach zawodów lekkoatletycznych Warty — reprezentacja Łodzi. W zawodach tych Weissówna ponownie zgłosiła próbę pobicia poraż trzeci rekordu światowego w rzucie dyskiem. Próba i tym razem powiodła się znakomicie rzutem na odległość 40 metrów i 39 cm.

Polska — Holandia 4:1.

W meczu tenisowym o puhar Dawisa wygrała ostatecznie drużyna polska w stosunku 4:1. Holendrzy zdobyli jedyny punkt w grze podwójnej.

Pożar na statku „George Philippard”

Większość podróżnych została uratowana.

Paryż, 17. 5. (PAT.) W chwili wybuchu pożaru na okręcie „George Philippard” kapiatan okrętu miał nadzieję, iż załogę uda się opanować ogień i dopłynąć do portu Aden. Pożar jednak stawał się coraz gwałtowniejszy, wobec czego o godz. 5,54 postanowił sygnalizować niebezpieczeństwo. W odległości 5 mil morskich od Gwardafui sytuacja stała się tak poważna, że rozpoczęło się opuszczanie okrętu. Na miejsce katastrofy przybyły jako pierwsze okręty angielskie „Maksud” i „Kontraktor”. „Maksud” przyjął 136 rozbitków, „Kontraktor” 129 rozbitków. Okrety te przybędą do Adenu prawdopodobnie dziś popołudniu.

Kapitan okrętu „Kontraktor” komunikuje, że gwałtowny pożar sroży się w dalszym ciągu. Zgodnie z depeszą otrzymaną przez ministerstwo marynarki wczoraj do godz. 16 uratowanych zostało 685 pasażerów „George Philippard”. Dalsza akcja ratunkowa w toku.

Paryż, 17. 5. (PAT.) Statek „George Philippard” miał 173 m długości i 20 m szerokości. Pojemność jego wynosiła 20,745 ton. Mógł on pomieścić 1077 pasażerów, poruszany przy pomocy motoru spalinowego systemu Diesla o sile 5800 KM. Dnia 6 listopada 1930 r. „George Philippard” w obecności ministra marynarki handlowej spuszczonej został po raz pierwszy na morze. Pierwszą morską podróż statek odbył w styczniu 1932 r.

Statek „George Philippard” zbudowany był według wymagań konwencji londyńskiej o ochronie życia ludzkiego

Niezwykła zemsta zdradzonego męża.

Niezwykłej zemsty dokonał na kochanku swojej żony właściciel baru w Nicei Gustaw Esmiol. Dowiedziawszy się, że żona jego utrzymuje stosunki miłosne z jakimś Marjone, podoficerem artylerji alpejskiej, Esmiol zwał go pod pozorem przyjacielskiej rozmowy do swojego baru. Tam zamknął go na kucz w tylnym pokoju baru i zaczął się nad nim znęcać przy pomocy swego ojca. Zagroziwszy Marjoni rewolwerem zażądał od niego, aby się przyznał, że utrzymuje stosunki z jego żoną. Potem związał go i obił. Nie dość na tem. Wymyślił osobliwy sposób napiętnowania nienawistnego gacha. Nakłuił mu całe czoło widelcem i ogolił mu włosy. Potem zostawił go tak związanego aż do rana. Podoficer wniósł zażalenie do władz, które aresztowały mściwego męża.

na morzu, obliczony na przewóz 8 pasażerów w apartamentach luksusowych, 185 pasażerów w I klasie, 132 w II kl., 102 w III klasie i 650 pasażerów na pokładach. Dekoracja wewnętrzna wzorowana była na motywach historycznych Francji. Był to pierwszy statek francuski, na którym wprowadzona została elektryczna kuchnia. Statek ten posiadał wszelkie nowoczesne urządzenia, galerję, oranżerję, sale gry dla dorosłych i dzieci, piwialnię, place tenisowe itd. Posiadał 20 łodzi ratunkowych, z których 2 zaopatrzone były w motory i aparaty radiowe.

Z pobytu włoskich faszystów w Polsce.

W Gdyni i Krakowie. — Wywieziona pamiątka z polskiego portu. — Piękna Florencja grodowi Krakusa.

Gdynia, 14. 5. (PAT.) O godz. 11 rano przybyli tu goście włoscy. Goście udali się do hotelu „Riviera”, gdzie podejmowano ich pierwszym śniadaniem. Następnie na holowniku „Ursus” goście zwiedzili port gdyński.

Po zwiedzeniu portu w kasynie marynarki wojennej na Oksywiu odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono przemówienie.

Po obiedzie odbyła się w auli Państwowej Szkoły Morskiej akademja, na której prezes Berger wręczył delegacji włoskiej pamiątkowy album z widokami Gdyni i portu.

Po akademji goście włoscy wieczornym pociągiem opuścili Gdynię.

Kraków, 16. 5. (PAT.) Wczoraj przed południem przybyła tu delegacja ochotników włoskich zwiedzila zabytki mia-

Cztery katastrofy.

Wszystkie zagranicą. — Ofiarą dwa okręty, pociąg i samolot

Paryż, 16. 5. (PAT.) W pobliżu wybrzeża Somali pożar ogarnął okręt „George Philippard”, który powracał z Jokohamy, przewożąc kilkuset pasażerów. Według ostatnich wiadomości 263 pasażerów uratowały parowce, nadeszłe z pomocą.

Londyn, 16. 5. (PAT.) Statek angielski „Roumelian”, który zderzył się wczoraj w kanale La Manche z parowcem francuskim „St. Nasaire” z powodu mgły zaczął tonąć w pobliżu Coves.

Berlin, 16. 5. (PAT.) Dziś w południe pociąg pospieszny Kolonja—Hamburg wykoleił się w czasie mijania to-

ru, znajdującego się u wjazdu na dworzec główny w Bremie. Wagon restauracyjny oraz dwa wagony osobowe pierwszej i drugiej klasy wyskoczyły z szyn, ulegając zdruzgotaniu, przyczem w wagonie restauracyjnym wybuchł pożar. Rannych jest 10 osób, w tem 3 z pośród personelu ciężko. Tor kolejowy jest uszkodzony.

Berlin, 16. 6. (PAT.) Na lotnisku berlińskim Adlershof spadł dziś samolot sportowy akademickiego związku lotniczego. Pilot odniósł ciężkie obrażenia głowy. Obserwator z pękniętą czaszką, odwieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Z ruchu towarzystw.

Sokół Żeński. Dziś, we wtorek ćwiczenia drużyny od 7—9-ej w gimn. Kopernika.

Jutro w środę, 18 bm. plenarne zebranie Tow. gimn. Sokół Żeński o godz. 8-ej w sekretarjacie, sprawy ważne. Jakknajliczniejsze przybycie konieczne.

Sokół XII Konny. Dziś i w każdy wtorek i piątek obowiązkowe ćwiczenia wolne w szkole św. Trójcy przy ul. Kordeckiego o godz. 19.30.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19.30 u Kleinerta.

Bractwo Strzeleckie zawiadamia członków, że oprócz królewskiego strzelania dziś o godz. 2-ej po poł. otwarcie kręgielni w strzelnicy.

Zw. Tow. Pom. Fryzj. O. P. N. „Urania”. Dziś wtorek, schadzka, o 8-ej, Plac Piastowski 1.

Tow. Kuców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie w czwartek, 19 bm. o 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. Zamówienia na wspólne wykupy przyjmuje Bank Ludowy do czwartku, 19 bm., godz. 13.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza wycieczkę na jubileusz Klubu Wioślarskiego w Gdańsku w dniu 22 bm. W tej sprawie odbędzie się zebranie na przystani BTW. w czwartek, 19 bm. o godz. 8.30. Uprasza się o liczne przybycie kandydatów.

SMP. „Gwiazda” oddz. starszy przy par. M. B. N. P. Plenarne zebranie dziś, we wtorek, po majowym nabożeństwie w Domu Katolickim.

SMP. „Promyk” oddz. młodszy. Zebranie kandydatek dziś o godz. 18-ej. Zbiórka zastępcu III „Niezapominajek” i V „Narcyzów” po nabożeństwie majowym.

Związek niższych prac. poczt, telegr., i telef. Zebranie miesięczne w środę, 18 bm. o godzinie 19.30 „Pod Lwem”.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych. Wzywa się wszystkich bezrobotnych członków o przybycie we wtorek, 17. bm. do sekretarjatu celem rejestracji.

Bank Polski płacił w dniu 17. bm. za:	
dolary amerykańskie	8,85—8,86
funtów szterlingów	32,39
franki szwajcarskie	173,62
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	174,02
szylingi austriackie	45,67
korony czeskie	26,22

20 maja nowe próby doświadczenia Dunikowskiego.

Paryż, 17. 5. (PAT.) Inż. Dunikowski przyprowadzony był wczoraj do gabinetu sędziego śledczego. Oskarżonemu towarzyszyli jego obrońcy i rzeczoznawcy, znani już z procesu. Dunikowski zapytany o stan zmontowanej maszyny oświadczył, że sprawa uległa zwłoczce z powodu wypadku z pewną składową częścią aparatu. Oskarżony zobowiązał się jednak do zupełnego zakończenia przygotowań do dnia 20 maja oraz do przeprowadzenia do tej daty ostatecznego doświadczenia.

Ostrożnie przed mężczyznami.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Kilka dni temu donosiliśmy o zagadkowej zbrodni na stokach Cytadeli warszawskiej.

Znaleziono wówczas zmasakrowane zwłoki pewnej 20-letniej dziewczyny. Dopiero teraz udało się ustalić tożsamość zamordowanej. Nie była to jak, pierwotnie przypuszczano żadna prostytutka, lecz służąca. Stwierdzono, że zabita służąca nazywała się Fronczkówna i zadawała się często z mężczyznami.

ZMARLI.

- Ś. p. Teresa z Astów Orchołska z Tczewa, lat 63.
- Ś. p. Kazimierz Sporakowski, z Poznania, mistrz piekarski, lat 68.
- Ś. p. Zofia Millerówna, z Poznania, prof. Państw. Gimn. im. gen. Zamoyskiej.
- Ś. p. Marja z Czarneckich Romanowa Bnińska, z Dźwyna.
- Ś. p. Malicki, z Niestronna, em. policjant, lat 57.
- Ś. p. Antonina Michałkówna, z Biskupina, pow. Żnin, nauczycielka.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących p. sady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce wielki wybór polecanych po cenach fabrycznych Fabryka Wózków Dziecięcych 3-go Maja 12. Reperacje! Zamiejscowym bezpłatna dostawa! 5844

Ubrania
płaszczki, kostjumy wykonuje solidnie Leon Klaczkowski, Długa 80 (daw. Szpitalna). (9511)

SPRZEDAŻE

Dom
II piętr. ze składem w mieście 4.000 miesz. na Pomorzu, wolnych 6 wysokich słońcanych pokoi stosowne dla emeryta lub kapitalisty, gdzie wojsko, sąd, gimnazjum żeńskie i męskie, sprzedam zaraz tania za 16.000, wpłaty 8 do 10.000 zł. Zgłoszenia pod „Właściciel 40” do Dzien. Bydgosk. (9501)

Dobrze (9513)
prosperujący zakład dentystyczny w większej miejscowości G. Śląska zaraz z powodu zmian rodzinnych na sprzedaż. Wpłata 2 tys. złotych, reszta według umowy. Łaskawe zgłoszenia „Par” Katowice pod „Dobra egzystencja”.

Kiosk
w dobrym położeniu z koniecznością na sprzedaż. Adres w Dzien. (9489)

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
rejonowi poszukiwani w wojew. pomorskim i Wolne miasto Gdańsk, celem sprzedaży na własny rachunek rozpylacza materiału pędnego dla wszystkich rodzaj motorów, oszczędzający wydatnie zużycie benzyny. — Przy niskich cenach — możliwość wielkiego zarobku. Oferty pod „Ege” do Dzien. Bydgosk. 5831

Pomocnik
kawaler z rowerem i kaucją 600 zł potrzebny zaraz do biura pośredniczego. Praca stała, pensja podług umowy. Zgłoszenia Pieczyński, Żnin, Rynek 18. (9520)

Służąca
do wszystkiego, samodzielna, skromnych wymagań, bezwzględnie uczciwa potrzebna. Szczegółowe oferty Warszawa, Koszykowa 24, m. 21, Woytowiczowa. (9506)

Służąca (5836)
samodzielną potrzebną zaraz. Ul. Gdańska 127, m. 1.

Kuchmistrzini
pierwszorządna, z długoletnią praktyką, obeznana z kuchnią warszawsko francuską potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem wysokości wynagrodzenia Hotel Centralny Tczew, Rynek 2. (9507)

Starszej
kobiety poszukuje do prowadzenia gospodarstwa Sienkiewicza 2. (5840)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
poszukuje posady do wszelkich prac domowych gotowaniem. Of. Dz. Bydgosk. pod „M. M.”. (9493)

Bona
z wykształceniem gimnazjalnym może w wolnych chwilach przejąć funkcję sekretarki lub wyręczyć pani domu, przyjmie posadę. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydgosk. pod „L. H. 100”. (9592)

Panienska
w krytycznym położeniu, zna wszelką pracę szuka posady. Zgł. pod nr. „380” do administracji. (9524)

Panienska
z szyciem, prasowaniem sztywnej bielizny i wszelką pracą domową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „R. 44” do administracji. 9523

DZIERŻAWY

Wydzierżawę
zaraz skład nadający się na blawaty, z mieszkaniem w kościelnej wiosce i dobrej okolicy przy głównej ulicy. Zgłoszenia do Dz. Bydgosk. pod „50”. (9521)

Restauracje (9490)
z pełnym wyszynkiem oraz urządzeniem, 3 pokojowe mieszkanie tania wydzierżawę zaraz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Wiad. Derfert, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 15.

KUPNA

Kupię (5830)
za gotówkę 2 ton. ciężarówkę, tylko w najlepszym stanie. Oferty pod „Cieźarówka” filja Dz. Bydgosk. (5833)

Willa
najchętniej na Bielawkach przy 15000 zł. wpłaty kupię. Oferty pod „Bielawki” filja. (5833)

MIESZKANIA

Gospodarz
odda bardzo tania mieszkanie 2—3 pokoj. naprzeciw koszar, za pożyczkę 2000 zł, podług umowy. Oferty „K. 200”. (9519)

RÓŻNE

Kto
potrzebuje furmanki, proszę się zgłosić Rupienica, Omentarna 13. (9505)

Zgubiono
w pierwsze święto torebkę damską na ulicy Długiej, uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Alwin, Rupienica 12. (9485)

Weksle (9504)
wystawione panu Rydlichowskiemu na 2.000 uniwersalnym. M. Olszewski.

Pies
wilk, suka zaginęła. Oddać za odszkodowaniem. Pomorska 21. (5835)

Bronzowy
jamnik wabiący się Stroloch zaginał w Brdujsioiu. Oddać w firmie Karl Gross, Dworcowa 23. 5842

Pies (5847)
szkocki terier uciekł, proszę oddać za wynagrodzeniem. Świętojańska 13, Geszke, między 17—19,8—10.



Mam cię fultaju!

Ile razy piesek gdzieś mi się zabłąka, zawsze odnajduję go przez drobne ogłoszenie zamieszczone w Dzienniku Bydgoskim.

Dnia 15-go maja br. o godz. 1.30 po poł. zmarła opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka

s. p.

z Góreckich

Antonina Wróblewska

w 53 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1932 roku.
ul. Konopna 10.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 5.15 z domu żałoby na cmentarz parafjalny (Szwederowo). (9488)

Dnia 14 maja o godz. 20-tej zmarła nam niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie moja najdroższa i nieoceniona żona, nasza najukochańsza i troskliwa matka s. p.

z Siruszuków

Walerja Jaszkowa

w 39 roku życia, o czym donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Bydgoszcz, dnia 17 maja 1932 roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 18-tej z kostnicy starego cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej. (5534)

W sobotę, dnia 14-go bm. zmarł nagle Kolega nasz s. p.

Piotr Nowaczyk

długoletni członek naszego Cechu.

Cześć Jego pamięci.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 17 o g. 17-tej z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 141 na cmentarzu przy ul. Czerwonej. Zbiórka Cechu przed domem żałoby o godz. 16.40. (9486)

Za oddanie ostatniej przysługi w dniu 11-go maja br. memu kochanemu mężowi s. p.

Wacławowi Kaźmierczakowi oraz za okazanie mi tak głębokiego współczucia — składam tą drogą

serdeczne podziękowanie

Wielebnemu Księdzu Duszyńskiemu z Legbada, pp. inspektorom Edelmanowi i Brablecowi, pp. Nadleśniczym, pp. Leśniczym, p. Bieleckiemu i pozostałym kolegom, p. Kędzierskiemu oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w tej tak bolesnej dla mnie uroczystości.
9478) **Jadwiga Kaźmierczakowa.**

Wywołanie. Okręgowy Urząd Ziemi w Poznaniu postawił wniosek na wywołanie nieznanego wierzyciela hipotecznego odnośnie hipotek zapisanych w księdze gruntowej Dębogóra dobra rycerskie, tom I, karta 1 w dziale III, pod poz. 4, 5, 11 na łączną kwotę 382.900 mk. na rzecz Westpreussische Landschaft. Wzywa się wierzyciela, by najpóźniej w terminie w dniu 16 lipca 1932 r. o godz. 11 przed poł. w podpisany Sądzie (pokój l. 1.) odbyć się mającym, swoje prawo zgłosił i przedłożył odnośnie listy hipoteczne, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie wierzyciela z jego prawem. Krynica, dnia 11 maja 1932 r. (9517) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 18. 5. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Trzeciego Maja 15 st. nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (9528) bufet dębowy, kredens, stół okrągły rozkładany, zegar (regulator stojący), 6 krzesel obijanych skórą, kanape. M. Bertrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19. 5. br. o godz. 5 po poł. sprzedam u p. Mani w Przytubiu Krańskim pow. Bydgoszcz najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (9526) ca. 40 sztuk podkładów kolejowych, śrutownik, 2 żrebacki, 4 sztuki bydła młodocianego, 2 krowy, 4 świnię, 1 kufę i wóz oraz maszyny do szycia. Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18. 5. 32 r. o godzinie 11 przed poł. sprzedam przy ul. Sw. Florjana 9 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (9527) urządzenie pokoju gościnnego, pokoju jadalnego, saloniku i sypialki oraz t. p. przedmioty. M. Bertrand, kom. sąd. w Bydg.

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Już we czwartek, dnia 19 maja otwarcie słynnego **Cyrku STANIEWSKICH** przy ul. Król. Jadwigi. (9498)

Szcześliwe losy

do I klasy 25 Loterii Państw. poleca

Stanisław Jankowski

P. K. O. 209.580 Bydgoszcz Długa 76

Cena 1/4 10.— zł, 1/2 20.— zł, 1/1 40.— zł.

Ciągnięcie 19 i 20 maja br. (8908)

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę swoją jak:

krem, mydło

„HALINA“

Mag. Farm. W. Paździńskiego Odświeża cerę, usuwa piegę, wagi, złote plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Fabr. skład Pharmachemia Bydgoszcz. (7900)

2 składy

ewentualnie i z mieszkaniem przy ul. Sienkiewicza 39 jak i ubikację składowe i fabryczne tamże do wynajęcia. (9000)

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora“ Gdańska 10 (165), I ptr. Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Eternit

najtańszy, najlżejszy i najtrwalszy (8460)

dach

otrzyma WP. w firmie

Bracia Schlieper

Fabryka papy dachowej i materiałów budowlanych

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

POLECENIA

Wózki dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3 Maja 12. Reparacje, części zapasowe. (8559)

Kołodzieje kupują korzystnie szprychy dębowe i dragi brzozy oraz suche twarde drzewa u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (7530)

Ule (9036) poleca Fr. Rybarczyk, stolarnia. Nakło, Rynek 12.

Meble wszelkiego rodzaju, najlepsze jakości, ceny najtańsze. Dobrzyński, Batorego 3 w pobliżu Starożytnego Rynku. (8796)

SPRZEDAŻ

Dwupiętrowy centrum dochód 9.200 — wpłata 30.000. Dwupiętrowy centrum dochód 19.000 cena 115.000. Biuro „Emeryt“ Mostowa 3. (9349)

Dom w Chelmnie (Pomorze) 2 piętrowy, 3 składy przy głównej ulicy, czynsz dzierżawy rocznie 7300 zł. sprzedam na dogodnych warunkach. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „7300“. 9327

Restauracje (9486) z pełnym wyszynkiem w centrum, z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam tania. Gdzie? wskaże Dz.

Sprzedam sklep żywnościowy. Wskaże filja Dz. Bydg. (5841)

Wozy 2 cal. sprzedam. Hetmańska róg Ziolkowskiego Boisko. 9518

Dom w Inowrocławiu 2 piętrowy, dochód 4 000 rocznie wplata 25 000 zł. gotówki sprzedam, lub zamierze na dom w Bydgoszczy. Oferuję pod „Dom“ Dzień. Bydg. Inowrocław. (9293)

Interes (9295) kolonialny, rzeźnictwo i piekarnia mieszkanie 4 pokojowe, wszystko odnowione, pełnym ruchu we wsi kościelnej na sprzedaż na przystępnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje Kłoczek, Matwy.

Za (9213) 10 500 zł gotówką sprzedam natychmiast mój dom I ptr. o 6 pokojach z zabudowaniem i pięknym ogrodem, położony w rucliwej ulicy Skórcza. Zgł. przyjmuje S. Kreja, Skórcz, 27 Stycznia 33.

Skład cukrów i kawy, dobrze prosperujący, w Lesznie Wlkp. przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż. Oferty do filii Dziennika Bydg. pod „Korzystne B.“ (5814)

Rzeźnictwo (9020) z warsztatem i składem, w dobrym położeniu Bydgoszczy, ze stałą klientelą, istniejący od 8 lat, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. Zuchowski, Sienkiewicza 40.

Plac bndowlane korzystnie na sprzedaż. Szretery, Gajowa 35. (8072)

Plac (5806) budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, za dogodną spłatą sprzedaje. Fr. Peterson, Okole, tel. 87.

Motocykl (9470) Triumph angielski tania sprzedam. Gdańska 69.

Motocykl (5585) z przyczepką marki Ariel 500 ccm. tania na sprzedaż. Fordon, Bydgoska 14.

Sypialnie dębowa sprzedam tania z powodu wyjazdu. Dwerńskiego 2, m. 10. Od 1—4 i 6—8. (5692)

Wózek dziecięcy tania na sprzedaż. Zgł. Grudziądzka 21-23 Łagodzki. (9495)

Lekki polowiec oraz wóz roboczy 2 1/2" jak nowy i kilka wozów lekkich tania sprzedam A. Kraass, Bydgoszcz, Fordońska 28. (9481)

Rower (9496) wolny bieg, 60 zł, sprzedam Hejmann, Poznańska 8.

Auto osobowe sprzedam za bezcen. Gdańska 127. (5837)

LEKcje

Udziałem lekiej gry na fortepianie predką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

KUPNA

Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków. Warszawska 8, Bronisław Wiese. (9494)

Kupię zaraz 2 prasy do wyrobu kafi używane lub nowe. Of kierownik Cegieli, Nowe, powiat Swiecie. (9522)

Kolonjalke (9401) lub inny interes kupię zaraz. Smolik Marja, Owczarki, pow. Grudziądz.

Tokarnia poszukiwana, długość, waga, metr. cena kierować ślusarza Węgner, Chelmon, Młyńska 35. (9512)

POSADY WOLNE

Gwarantowana doskonalą egzystencją. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

Mistrz kominiarski potrzebuje czeladnika zaraz. Stanisław Majewski, Tarnkowo, pow. Inowrocław. (9502)

Szofer trzeźwy i solidny potrzebny na autobus od 15. V. br. z kaucją. Osobiste zgłoszenia konieczne. Adres w administracji Dz. Bydg. 9330

Ucznia do mego składu kolonialnego, materiałów budowl. syna uczciwych i sumiennych rodziców poszukuję od zaraz. Ziarkowski — Więcbork Hurt i det. tow. kolonialnych i materjały budowl. (9406)

Podręczna dziewczyna do czapek potrzebna. Switalska, Mostowa 2. 9503

Służąca potrzebna. Długa 64, mieszkanie 3. (9479)

Ucznia do biura technicznego poszukujemy. „Prodmetal“. Śląska 15. (9497)

Służąca (5838) pracowita, uczciwa potrzebna. Gdańska 12 „Denta“.

Ucznia (9492) malarskiego przyjmie zaraz Leon Witkowski, Wincentego Pola 15 (Wilczak).

Służąca z dobrmi świadectwami może się zgłosić. Milgram, Bocianowo 32, m. 4. (5845)

POSADY POSZUKUJA

Drogerzysta długoletnią praktyką, pierwszorzędnymi firmami krajowych, zagranicznych zna prace laboratoryjne, pracował w aptekach, poszukuje posady. Dz. Bydg. „Drogerzysta“. 9469

Gospodyni średni wiek, uczciwa, pracowita, obeznana z sztuką kucharską, wszelkimi pracami domowymi przyjmie odpowiednią posadę w mieście lub na wsi. Zgłoszenia do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Gospodyni“. (9402)

DZIERŻAWY

Poszukuje skład z 2 pokojowym mieszkaniem nadający się na branżę spożywczo-kolonjalną. Oferty proszę skierować pod „Skład 20“ do adm. Dz. Bydg. (9331)

Skład z mieszkaniem do wdzierżawienia. Gdańska 141, gospodarz. (5706)

Kto wskaże dobrą egzystencję dla obuwnika, najchętniej w większej wiosce, czynsz zgóry. Zgł. Dz. Bydg. pod „Dobry fachowiec“. (9477)

MIESZKANIA

6 pokoi przy Pl. Wolności, centrum, komfort, słońce, ogródek zaraz. Piotra Skargi 5. (6729)

2 pokoje (9484) z kuchnią zaraz do wynajęcia, czynsz rok zgóry, reinont. Sienkiewicza 54.

4 pokojowe eleganckie, słoneczne mieszkanie z werandą i ogrodem, nowo wyremontowane, zaraz do wynajęcia. B. Mechlinski, Pelplin, Dworcowa 26. (9368)

Mieszkania

czynsz miesięczny. Sniadeckich 13. (5848)

POKOJE

Pokój z utrzymaniem. Chrobrego 7 l. (5832)

Pokój (9508) umeblowany duży, frontowy z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr. (9424)

Pokój (9508) umeblowany duży, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298)

Pokój b. ładny, z wygodami i utrzymaniem, od 1 czerwca do wynajęcia. Ul. św. Florjana 3, m. 8. (9424)

Duży (8946) ładnie umeblowany pokój zaraz lub od 15 do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo

Pokój (9508) umeblowany duży, frontowy z oddzielnym wejściem dla 2 solidnych panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Długa 15 II piętro. (8550)

Pokój (9491) umebl. wynajmę. Nakielska 15, m. 6. (9491)

Elegancki (5829) pokój umeblowany. Pomorska 54. (5829)

Pokój (5839) Wileńska 2, mieszkanie 3.

Pokój (9508) pani. Ugory 20, m. 8. (9508)

Pokój z utrzymaniem także dla małżeństwa. Cieszkowskiego 13, 3. (5849)

Pokoik pokój Sienkiewicza 1, mieszkanie 2. 5846

Pokój umebl. kuchenka. Malborska 5, m. 1. (9482)

Pokój umebl. na wspólny. Przyrzeczce 12, Król. (9483)

ROZNE

„Avisan“ to najlepszy środek przeciwdrobnicy. Zgłoszenia w aptekach i drogeriach. (7251)

Zbiegł młody czarny jamnik, za wynagrodzeniem oddać. Chodkiewicza 8, m. 1. (5843)

Młoda paniątka poszukuje znajomości panów. Cel korespondencyjny. Zgłoszenie proszę skierować z załączeniem fotografii do administracji pod „Korespondencja“. (9500)

MATRYMONJALNE

Pomorzanika intelig. panna lat 24, posag 8000 zł, wyprawa, poszukuje towarzysza życia, tylko wojskowego. Sprawę traktuje się na serio. Of. z fotografią do Dz. Bydg. pod „9366“. (9366)

Rozwódka po 30-ce, przystojna, wysoka, jasno-blondyna, mądrą, poszukuje towarzysza, chociaż biednego, ale dobrego męża. Zgłoszenia z załączeniem fotografii pod „Nr. 334“ do administracji. (9499)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.